WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY



CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 39

NIEDZIELA 22 sierpnia 1948 roku

Wsch. sł. 5.32, zach. 19.48

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

O kierunek rozwoju gospodarczego wsi



W dniu dzisiejszym publikujemy rezolucję Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w sprawie kierunku rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

Reforma rolna, o której walczyło całe pokolenie działaczy chłopskich, została przeprowadzona. Zlikwidowano na wsi obszarnictwo — najbardziej wrogą chłopom i wszelkiemu postępowi warstwę społeczną; warstwę, która była ostatnim śladem feudalnych stosunków społecznych. Wyeliminowanie dworu z życia wsi umożliwiło podniesienie zamożności gospodarstw małych i średnich. Zdajemy sobie jednak sprawę, że o ile sukces reformy rolnej ma być trwały, chłopi mało- i średniorolni muszą być otoczeni dalej specjalną opieką. Przejawem tej tendencji jest zwolnienie małorolnych od podatku gruntowego, pomoc przednówkowa, pierwszeństwo i kredyty przy nabywaniu nawozów sztucznych itp.

Uprawiając politykę uprzywilejowania mało- i średniorolnych chłopów, Rząd Ludowy kieruje się tym, że właśnie ci chłopi stanowią większość wsi i że od ich sytuacji materialnej zależy oblicze całej wsi polskiej i dobrobyt kraju.

Już w czasie przeprowadzania reformy rolnej z kół, jeszcze wówczas nieujawnionego mikołajczykowskiego PSL silne dochodziły głosy, aby ziemią z reformy rolnej obdarzyć większe gospodarstwa; podobnie, aby na Zachodzie tworzyć też tylko duże gospodarstwa od 25 do 50 ha. Koncepcje te, pochodzące z kół bogaczy wiejskich, miały w wypadku ich zrealizowania usankcjonować i pogłębić podział wsi polskiej na dwie wyraźne grupy — z jednej strony bogacze wiejscy dysponujący gruntami, bydłem i maszynami rolniczymi, a z drugiej uzależniona od nich materialnie masa proletariatu wiejskiego, biedaków siedzących na paru zagonach i w ciasnych chałupach. Bogacze dążyli do tego, aby pod nazwą chłopi i wieś rozumieć tylko ich, aby przez pomoc państwa dla wsi rozumieć pomoc dla nich.

Oczywiście, że Stronnictwo Ludowe, ani inne partie demokratyczne nie mogły skazywać chłopów mało- i średniorolnych na proletaryzację. My chcemy, aby oni zachowali swoje gospodarstwa i tak gospodarowali, by mogli po ludzku żyć.

Bogacze wysuwali często zarzuty tego typu: „Nie chcecie dać nam ziemi z reformy rolnej, dajecie ją biedocie, „dziadom", ale oni i tak nie będą mogli jej uprawiać, bo nie mają koni i maszyn. A zresztą, gdyby nawet mieli, to na ich poletkach maszyn zastosować się nie da".

Jak wiadomo w ciągu ostatnich trzech lat powojennych sprowadziliśmy z zagranicy ponad 100 tys. sztuk bydła. Bydło to otrzymali w większości małorolni, również i sprawa narzędzi rolniczych została częściowo uregulowana przez ośrodki maszynowe Samopomocy Chłopskiej.

Pozostała sprawa celowości użycia maszyn na zbyt małych działkach ziemi. Stronnictwo Ludowe przewidziało tę trudność już dawniej i jeśli w roku 1944 byliśmy za tym, aby dać ziemię biedocie, właśnie tym pogardzanym „dziadom", to dlatego, że byliśmy pewni, iż chłopi mało- i średniorolni wolą raczej borykać się z trudnościami zorganizowania sobie wspólnie produkcji na swych małych działkach, niż iść na parobków do bogaczy, którzy chętnie przeznaczone dla biedoty grunta dołączyliby do swoich iluś tam włók.

Tymi przesłankami kierowało się NKW SL uchwalając, między innymi, że:

„Od samego zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej podstawową dźwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika".

„Zgodnie z tradycją radykalnego ruchu ludowego, Stronnictwo nasze stoi na stanowisku rozwoju wszystkich form spółdzielczości. W miarę rozwoju przemysłu trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie tego będą życzyli organizowanie różnych form pracy zespołowej, a w szczególności organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Podkreślamy jednak, że spółdzielcze formy gospodarowania na roli mogą być wprowadzone tylko dobrowolnie, gdy tego będą sobie życzyli sami chłopi w danej wsi".

Czy to stanowisko Stronnictwa jest czymś zupełnie nowym? Oczywiście, że nie. Obecna polityka Stronnictwa jest dalszym etapem ruchu ludowego, wynika z radykalnych tradycji „Zarania", „Wyzwolenia" i „NPCh".

Czy nasze stanowisko w sprawie pomocy chłopom mało- i średniorolnym oznacza dążenie do likwidacji bogatych gospodarstw? Nie. Oznacza to jedynie ograniczenie możliwości wyzyskiwania przez nich biedoty wiejskiej. Chcemy przerwać proces dalszego bogacenia się ich, kosztem krzywdy całej reszty wsi.

S. OLSZEWSKI

Interesy imperialistów przede wszystkim

Konferencja »grzecznych dzieci« w Londynie ujawniła zakłamanie i fałsz »działaczy międzynarodowych«

W kilkanaście dni po Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie, w której brali udział przedstawiciele 45 krajów, Londyn zaaranżował nową, „międzynarodową" konferencję młodzieżową.

Angielska rozgłośnia BBC rozwinęła wokół tej rozbijackiej konferencji niezwykle hałaśliwą reklamę. Ale cóż — na tej londyńskiej imprezie nie było w ogóle prawdziwych przedstawicieli młodzieży robotniczej.

Konferencja nie udała się zupełnie. Przyjrzyjmy się jednak „delegatom młodzieży pracującej"...

Petty Cripps, córeczka angielskiego min. skarbu oraz Bernard Raho, wiceprzew. komitetu młodych konserwatystów reprezentowali młodzież angielską, natomiast młodzież kolonialną reprezentował Al hagan, stypendysta wydziału oświatowego Złotego Wybrzeża. W roli delegata młodzieży malajskiej występował adwokat, pracujący w Middle Temple, a młodzież australijską reprezentowali dwaj magistrzy sztuk pięknych. Nie było na tomiast na tej konferencji ani jednego młodego robotnika angielskiego, ani też przedstawiciela młodzieży robotniczej, która na Złotym Wybrzeżu ciężko pracuje na plantacjach kolonizatorów.

Nie było też przedstawicieli młodych górników z malajskich kopalń cyny w Kuala Lampura, ani młodych kulisów z Singapuru. Nie obecni byli przedstawiciele dzielnych, młodych robotników portowych z Sydney, którzy odmówili ładowania broni dla holenderskich kolonizatorów w Indonezji.

„Komsomolskaja Prawda", pisząc na ten temat zaznacza:

„Londyńscy inspiratorzy rozbijackiej konferencji młodzieżowej chełpią się rzekomo apolitycznym charakterem swej imprezy. W czym jednak wyraża się to? Czy w tym, że na tej konferencji **nie rozległ się ani jeden głos w obronie młodzieży greckiej, uciskanej przez reżim Tsaldarisa, czy też w tym, że nikt nie pisnął ani jednym słowem w obronie suwerenności państw marshallowskich, ani w obronie ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych.**

Londyńscy „działacze" młodzieżowi uważają, iż **posłuszne podporządkowanie młodzieży mono, listom z Wall Street, rozbijanie jej szeregów i odciąganie jej od walki w obronie niepodległości swego narodu świadczy o jej apolitycznym charakterze.**

Natomiast polityka młodzieżowych organizacji, zjednoczonych w Wszechświatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **to polityka obrony życiowych interesów młodzieży całego świata.**

Federacja wcale nie krępuje się mówić o swojej polityce, ponieważ **jest to polityka milionów młodych ludzi pracy złączonych wielkimi ideałami i walką o swe prawa.**

Ta cieplarniana konferencja nie jest jednak w stanie zachwiać jedności młodzieży demokratycznej. Na odwrót, jeszcze bardziej **demaskuje ona w oczach młodzieży robotniczej rozbijackie plany agentów anglo-amerykańskich w szeregach ruchu młodzieżowego".**

Chrześcijańskie zw. zaw. we Francji odmówiły dalszej współpracy z rządem

Protesty przeciwko dyktatorskim zarządzeniom Reynaud

Kierownictwo francuskich chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvriere, reprezentujące około 2,5 mil. robotników odmówiło dalszej współpracy z rządem.

We wspólnym komunikacie, opublikowanym w czwartek wieczorem, przywódcy wspomnianych związków zawodowych stwierdzają, iż **„rząd Marie, podobnie jak jego poprzednicy, dowiódł, że nie potrafi prowadzić i realizować polityki zgodnej z interesami kraju i zapewnić podniesienie zdolności nabywczej robotników".**

W kołach paryskich podkreśla się, że decyzja kierownictwa chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere zapadła pod wpływem wzrastającego z każdym dniem niezadowolenia wśród robotników francuskich z polityki rządu. Zwraca się uwagę, że centrale obu związków zawodowych **przechodzą obecnie na platformę, zajmowaną od początku przez Generalną Konfederację Pracy.**

W liście do premiera Marie chrześcijańskie zw. zaw. i Force Ouvriere podkreślają, że zajmą stanowisko wyczekujące do 1 września, aby móc ocenić wyniki gospodarczej polityki rządu.

Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej, po odbytym w czwartek posiedzeniu, ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że podróż min. Reynaud do Waszyngtonu **jest zapowiedzią nowej dewaluacji franka. Jedynym wynikiem takiej dewaluacji — głosi komunikat — będzie wzrost kosztów utrzymania, nędza, ruina oraz załamanie się przemysłu i rolnictwa francuskiego.**

Komunikat kończy się apelem na wołującym do zdecydowanej akcji przeciwko dyktatorskim i antykonstytucyjnym pełnomocnictwom, udzielonym ministrowi Reynaud.

Dzieci polskie z zagranicy

u Prezydenta Bolesława Bieruta

Warszawa gościła w dniu 20 sierpnia br. delegację dzieci polskich z zagranicy, przebywających na wakacjach w szeregu miejscowości wypoczynkowych w Polsce. Przybyła do Warszawy kilkusetosobowa delegacja reprezentowała ponad trzytysięczną rzeszę dzieci polskich z Belgii, Holandii, Luksemburga, Niemiec, Westfalii, Francji, Zaolzia i Węgier, przebywających na wakacjach w Polsce.

W godzinach porannych dzieci złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym przemaszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie zostały przyjęte przez Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Dzieci powitały Prezydenta R. P. spontanicznymi okrzykami radości. Grupa dziewcząt wręczyła Prezydentowi Bierutowi wiązanki kwiatów, chłopcy zaś albumy pamiątkowe z Belgii i Francji.

Dziękując za miłe podarunki, Prezydent Bierut przekazał dzieciom serdeczne pozdrowienia dla ich kolegów i rodziców przebywających za granicami kraju, życząc im szybkiego powrotu do ojczyzny.

—o—

Nieporozumienie między Anglosasami i Francją

W piątek w Moskwie toczyły się w dalszym ciągu narady między 3 przedstawicielami mocarstw zachodnich w celu zajęcia wspólnego stanowiska w obecnym stadium rozmów w sprawie niemieckiej.

Moskiewski korespondent Reutera ujawnia, że przyczyną licznych konferencji między przedstawicielami mocarstw zachodnich **są rozbieżności, jakie wyłoniły się ostatnio między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Anglosasów. Rozbieżności te zarysowały się podczas omawiania przyszłości Zagłębia Ruhry.**

W numerze dzisiejszym

na str. 3 i 4

zamieszczamy rezolucję NKW SL dotyczącą kierunku rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi

Mord — bronią ideologiczną

Nazwisko generała **Arso Jowanowicza** należało do popularnych nie tylko w samej Jugosławii, ale i poza jej granicami. Każdy kto wiedział coś lub słyszał o jugosłowiańskim Ruchu Oporu z czasów okupacji, nie mógł nie zetknąć się z nazwiskiem Jowanowicza, jako jednego z **najwybitniejszych przywódców Jugosławii walczącej, szefa sztabu jugosłowiańskiej Armii Wyzwoleńczej.**

I oto obiegła świat cały wiadomość: **generał Jowanowicz został zastrzelony** w nocy z 11 na 12 sierpnia przy próbie przekroczenia granicy rumuńskiej. Z towarzyszących mu osób — aresztowano generała Petrikiewicza, pułkownikowi zaś Dapczewiczowi udało się przedostać na terytorium Rumunii.

Zwraca przy tym uwagę następujący fakt: Tragiczny incydent wydarzył się w nocy z 11 na 12 sierpnia, ale wieść o nim doszła dopiero do publicznej wiadomości w dniu 19 bm. Świadczy to dobitnie o chęci władz jugosłowiańskich zatuszowania wypadku, o istnieniu obawy przed reakcją własnego społeczeństwa.

Tragiczna śmierć generała Jowanowicza nasuwa dwa wnioski: Po pierwsze, że reżim Tito i jego kliki staje się **coraz bardziej nie do zniesienia** dla szczerych patriotów, ludzi obarczonych poczuciem odpowiedzialności za losy i rozwój wydarzeń w kraju. Jeżeli generał Jowanowicz, prawa niegdyś ręka Tito, mąż o wielkich zasługach, jakie położył dla odrodzenia kraju, nie może wytrzymać w istniejących warunkach i wyjścia szukać musi w ucieczce z ojczyzny — potwierdza to raz jeszcze słuszność diagnozy Biura Informacyjnego na temat zwyrodnienia **Komunistycznej Partii Jugosławii** i prowadzonej przez nią polityki.

Po drugie — morderstwo popełnione na osobie Jowanowicza dowodzi, że reżim Tito stosuje względem swych przeciwników ideowych **środki najbardziej brutalne:** Morderstwo staje się dziś **bronią ideologiczną.**

Ale świadczy to zarazem o **słabości samego reżimu.** Źle jest bowiem z reżimem, jeśli za właściwy środek przekonywania ludzi — uważa fizyczne ich niszczenie.

KPJ znalazła się na niewłaściwej drodze i mimo przestróg partii zjednoczonych w Biurze Informacyjnym, nie chce z niej zejść. W logicznym rozwoju wydarzeń **staczać się musi coraz bardziej na dno,** a incydent z Jowanowiczem — stanowi tego wymowny dowód.

JW.

Przeciwko rozłamowcom włoskim

występuje Luigi Longo

Sekr. włoskiej partii komunistycznej, Luigi Longo, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Memento Sera", w którym podkreślił, że zjednoczenie wszystkich sił socjalistycznych zawsze było i nadal pozostaje celem partii komunistycznej.

Porozumienie, dotyczące współpracy komunistów i socjalistów, zawarte przed 14 laty we Francji było **pierwszym krokiem na drodze do zbliżenia sił socjalistycznych, zorganizowanych w szeregach partii socjalistycznej i komunistycznej.** Wspólnota działania czynników socjalistycznych — oświadczył Longo — zmierza w dalszej perspektywie do zjednoczenia ich w jedną partię.

Dążymy jednakże — powiedział Longo — do zjednoczenia sił na prawdę socjalistycznych, zarówno pod względem programu, jak i interesów, które reprezentują.

Tzw. „Zjednoczenie Socjalistyczne", o którym mówią działacze z partii Saragata — zaznaczył Longo — wychodzi z założeń antykomunistycznych i stawia za warunek zerwanie paktu o współpracy komunistów i socjalistów oraz podporządkowanie części klasy robotniczej, reakcyjnej i klerykalnej polityce Chadecji. Takie **„zjednoczenie" oznaczałoby w istocie rzeczy nowy rozłam w szeregach robotniczych i socjalistycznych i byłoby po prostu zdradą wobec klasy robotniczej.**

Morderstwo dokonane na gen. Jowanowiczu

pierwszym obrachunkiem z ludźmi

wiernymi ideom demokratycznym

Centralny organ czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Pravo" opublikował oświadczenie, podpisane przez 5 dyplomatów i dziennikarzy jugosłowiańskich, przebywających obecnie za granicą, protestujące przeciwko zastrzeleniu gen. Jowanowicza w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, by dostać się do Rumunii. Stała się sygnałem dla akcji antyniemieckiej. Wówczas to przeszedł on do sztabu generalnego jugosłowiańskich sił powstańczych i wkrótce został jego szefem.

Zabójstwo gen. Jowanowicza autorzy oświadczenia określają jako **pierwszy obrachunek obecnych władców Jugosławii z ludźmi, którzy pozostali wierni ideom walki o wyzwolenie narodowe i ideom internacjonalizmu.**

Ci którzy zdradzili wspomniane idee — głosi dalej oświadczenie— wykorzystali tradycyjne metody kontrrewolucji. Droga na którą wkroczyli zdrajcy socjalizmu — Tito, Kardel, Radkowicz i Dżilas— jest drogą, którą cały ruch komunistyczny nazywa terrorystyczną. Nasza droga, jedyna, jaka może uratować Jugosławię, jest drogą zdecydowanej walki przeciwko tym, którzy pragną niweczyć nasz ofiarny wysiłek dla własnych megalomańskich celów.

Oświadczenie podpisali Pera Dragila, b. sekr. gen. amb. jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Slobodan Iwanowicz, b. redaktor nacz. organu Frontu Narodowego „Głos", Dusan Nikolicz b. zastępca radcy handlowego amb. jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Milotin Rajkowicz, b. zastępca red. nacz. dziennika „Politika" oraz pisarz Teodor Balk.

„Rude Pravo" w artykule poświęconym tragicznej śmierci gen. Jowanowicza, podkreśla, że **jedynym jego przestępstwem była wierność ideom marksizmu-leninizmu.**

Dziennik podaje również ciekawe szczegóły z życia byłego szefa sztabu armii jugosłowiańskiej. Jowanowicz, który pochodził z Czarnogórza, i liczył obecnie 40 lat, **był jednym z przywódców słynnej kampanii pod Ornagora, która sta**

Debata nad sprawą Triestu

w Radzie Bezp. ONZ

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek jugosłowiański, domagający się **unieważnienia ostatnich układów gospodarczych zawartych przez anglo-amerykański zarząd Triestu z rządem włoskim.** Wniosek jugosłowiański poparli delegaci ZSRR i Ukrainy, natomiast pozostałych 9 członków Rady wstrzymało się od głosowania.

Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że wspomniane **układy zmierzają do gospodarczego podporządkowania anglo-amerykańskiej strefy Triestu Włochom, i stanowią pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami.**

Delegaci USA i Wielkiej Brytanii ze swej strony usiłowali dowieść, że pewne zarządzenia administracyjne rządu jugosłowiańskiego świadczą o jego zamiarze włączenia własnej strefy Triestu do systemu gospodarczego i politycznego Jugosławii.

Na posiedzeniu popołudniowym delegacja ukraińska zgłosiła wniosek, aby Rada uznała mianowanie gubernatora Triestu za sprawę wyjątkowo pilną. Za wnioskiem ukraińskim głosowali przedstawiciele Chin, Syrii i ZSRR. Pozostali członkowie Rady powstrzymali się od głosowania. Tym samym wniosek ukraiński upadł, gdyż nie uzyskał wymaganych 7 głosów.

Jeńcy hiszpańscy w ZSRR

nie chcą wracać pod „skrzydła" gen. Franco

„Trud" zamieszcza list 47 jeńców hiszpańskich, w którym proszą oni rząd radziecki o zezwolenie im na pozostanie w ZSRR.

Autorzy listu stwierdzają, że po zapoznaniu się z życiem hiszpańskich emigrantów politycznych w ZSRR, przekonali się, iż **Związek Radziecki otacza niezwykle troskliwą opieką uchodźców hiszpańskich.** Dzieci powstańców hiszpańskich przebywają w doskonałych internatach, uczą się w szkołach, lub studiują na wyższych uczelniach. Po zakończeniu studiów pracują na stanowiskach inżynierów, lekarzy, agronomów, geologów itd.

Na zakończenie jeńcy hiszpańscy piszą: „Wyraziliśmy chęć pozostania w Związku Radzieckim, **zdając sobie sprawę, że możemy tu, podobnie jak inni Hiszpanie, pracować na rzecz postępu i pokoju,** w którego obronie występują narody demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele.

Wierzymy, że niedaleki jest dzień, **kiedy w Hiszpanii wzejdzie jutrzenka swobody i nasz naród, który tak wiele przecierpiał, odzyska swą wolność.** Wówczas wrócimy do naszej ojczyzny — Hiszpanii republikańskiej — zachowując na zawsze w sercu miłość i wdzięczność wobec Związku Radzieckiego, jego rządu i narodu."

Korea pragnie wolności

„Wybory" amerykańskie nie przyniosły upragnionego zjednoczenia

Przedstawiciele 17 partii politycznych w południowej Korei, pozostającej pod okupacją amerykańską, wysłało z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Korei przez wojska radzieckie telegram na ręce generalissimusa Stalina. Wyrażając swoją głęboką wdzięczność, przedstawiciele 17 partii politycznych południowej Korei stwierdzają, **że w 3 lata po wyzwoleniu Korei spod kolonialnej przemocy Japonii nie nastąpiło jeszcze zjednoczenie kraju.** Wybory przeprowadzone w południowej Korei zainscenizowane przez czynniki reakcyjne i amerykański zarząd wojskowy **usankcjonowały chwilowy podział kraju, zarówno jak rządy reakcji w południowej Korei.**

Pomimo trwającego terroru ludność południowej Korei wspólnie z mieszkańcami demokratycznej Korei północnej walczy o zjednoczenie i wolność swej ojczyzny — stwierdza telegram.

W walce tej naród koreański znajduje pomoc i poparcie u Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W zakończeniu telegram wyraża nadzieję, że Związek Radziecki nadal bronić będzie praw narodowych i suwerennych narodu koreańskiego oraz poprze wysiłki jego na drodze do wywalczenia sobie niepodległości oraz do zjednoczenia kraju i uniezależnienia się od ingerencji postronnej.

Zmarł dziennikarz

Wincenty Trzebiński

W dn. 20 bm. zmarł w Warszawie znany dziennikarz Wincenty Trzebiński.

Ś. p. Wincenty Trzebiński urodził się w Kuczborku, pow. mławski w roku 1877. Maturę uzyskał w Gimnazjum Klasycznym w Radomiu, po czym wyższe studia odbył na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Przyrodniczy i Prawny.

Pracę dziennikarską rozpoczął w roku 1900 w prasie warszawskiej, kolejno w redakcjach „Kuriera Porannego", „Gońca Porannego" i „Kuriera Warszawskiego".

W Wyższej Szkole Dziennikarskiej wykładał przedmioty prasowe od roku 1926. W r. 1931 objął stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, na którym pozostawał do dnia wybuchu wojny. W roku 1946 stanął do pracy, jako jeden z nielicznych, pozostałych przy życiu wykładowców W. S. D. i czynnie współdziałał przy restytucji Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i odbudowie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Po utworzeniu Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych został powołany na stanowisko dziekana tego Wydziału. Był on również jednym z założycieli i pierwszym prezesem Polskiego Instytutu Prasoznawczego. Zmarły był autorem licznych prac naukowych z dziedziny prasoznawstwa.

Ś. P.

PROF. WINCENTY TRZEBIŃSKI

urodzony 18 grudnia 1877 r. w Kuczborku pow. mławski, dziennikarz, były długoletni dyrektor i profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, dziekan Wydz. Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego

zmarł dnia 20 bm.

W Zmarłym tracimy zasłużonego wychowawcę młodych dziennikarzy i świetnego znawcę zagadnień prasowych.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Oddziału Warsz. Związku Dziennikarzy R.P. — **Zarząd Główny Zw. Zaw Dziennikarzy R. P.**

Kronika polityczna

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął dnia 19 b. m. nowomianowanego ambasadora R. P. w Sofii Aleksandra Barchacza, dotychczasowego pierwszego wicewojewodę wrocławskiego.

W dniu 19 sierpnia 1948 r. zmarł

ś. p.

Wincenty Kaszyński

Członek Powiatowej Rady Narodowej w Środzie i Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Nekli, długoletni i zasłużony działacz społeczny.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

POWIATOWA RADA NARODOWA W ŚRODZIE

Gen. Franco kanonikiem...

Kapituła kościoła Santa - Maria-Maggiore przyznała faszystowskiemu dyktatorowi Hiszpanii, gen. Franco, tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

„Avanti" zamieścił notatkę, w której ostro zaatakował kapitułę kościoła Santa-Maria Maggiore.

REZOLUCJA

plenarnego posiedzenia NKW Stronnictwa Ludowego
w dniach 17 i 18 bm. poświęcona omówieniu
kierunku gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi

W dniach 17 i 18 sierpnia 1948 roku — jak już donosiliśmy — odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym omówiono kierunek gospodarczy i kulturalny rozwoju wsi. Po obszernej dyskusji powzięto następującą rezolucję:

WALKA o Polskę Ludową była walką o ulżenie doli mas pracujących wsi i miast. Walka ta prowadzona przez kształtujący się ruch ludowy w formie zorganizowanej, sięga **czasów „Przyjaciela Ludu" prowadzonego przez Bolesława Wysłoucha, Marię Wosłouchową i Jana Stapińskiego, oraz czasów „Zarania" z Tomaszem Nocznickim, Maksymilianem Malinowskim, Ireną Kosmowską i Jadwigą Dziubińską** na czele. W okresie drugiej niepodległości na odcinku ruchu ludowego walka o Polskę Ludową poprowadzona była dalej przez **„Wyzwolenie", Niezależną Partię Chłopską, Lewicę Piasta, Stronnictwo Chłopskie i Samopomoc Chłopską, a wreszcie przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (1931 r.).**

Walka klasowa na wsi

Po ostatniej wojnie i zwycięstwie nad faszyzmem i reakcją, **STRONNICTWO LUDOWE** sprzymierzone z ruchem robotniczym, stając na gruncie Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego rozpoczęło realizację ustroju ludowego. Dawne hasło zaraniarskie — **„Władza dla ludu, ziemia dla ludu i wiedza dla ludu"**, weszła w stadium realizacji.

Od lat kilkudziesięciu, od pierwszych dni świadomego ruchu ludowego, rozgorzała zacięta walka z tym ruchem chłopskim, który stawiał sobie jako cel wyzwolenie pracującego chłopa z nędzy, z poniewierki, z ciemnoty, z zależności duchowej i materialnej od klas i kast uprzywilejowanych.

Do zaciętej walki z postępowym ruchem chłopskim, podobnie zresztą jak i robotniczym, stanęło wszystko, co z chłopskiej i robotniczej pracy żyło i na niej się tuczyło. A więc pańskie dwory, bankierskie i fabrykanckie pałace, bogaci kamienicznicy i kupcy, oraz trzymający się pańskiej klamki urzędnicy. Po stronie pańskiej polityki, usiłującej chłopa i robotnika trzymać w wiecznej nędzy i ciemnocie, opowiadali się w dużej mierze księża plebanie nadużywający kościołów, ambon i konfesjonałow, do agitacji partyjnej służącej klasom wyzyskiwaczy.

Na terenie wsi od samego początku nie było też jedności. Wśród chłopów też były różnice w postępowaniu, w dążeniach i polityce. Byli chłopi bogaci, samolubni i zarozumiali, trzymający się dworów i klamki pańskiej, a z góry spoglądający na chłopów biedniejszych, na bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Tacy bogaci chłopi, których można znaleźć niemal w każdej wsi, **stanowili polityczną ostoję ciemnoty i zacofania na wsi**, wspomagani w tym przez ciemnotę i fanatyzm dewotek.

Ci bogaci chłopi, korzystający ze stałej pracy najemnej i w niemiłosierny sposób traktujący i wyzyskujący swą służbę, parobków i dziewczyny, równocześnie na każdym kroku **wykorzystywali swych sąsiadów, chłopów biedniejszych, którym jakże często na przednówku zabrakło nie tylko chleba, ale i kartofli.**

Wszystko to nie oznaczało nic innego, jak tylko walkę klasową stałą, ciągłą i zaciętą. Ci, co mieli dużo, chcieli zdobywać coraz więcej kosztem pracy innych, słabszych, biedniejszych, bardziej upośledzonych i zależnych. Tak było przed wojną, tak było podczas wojny, z tego obecnie dużo pozostało. **I tak będzie aż dotąd, dopóki nie znikną różnice klasowe, różnice interesów i dążeń pomiędzy różnymi klasami społecznymi.**

STRONNICTWO LUDOWE, kierując masami chłopów małorolnych i średniorolnych, położyło w walce o Polskę Ludową duże zasługi. Reprezentując nadal interesy małorolnych i średniorolnych chłopów, **Stronnictwo Ludowe troszczy się o poprawę ich bytu, oraz broni masy chłopskie przed wyzyskiem zarówno miejskich, jak i wiejskich bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy.**

Stronnictwo Ludowe świadome jest, że **na wsi dotąd jeszcze stosowany jest wyzysk chłopów małorolnych i średniorolnych**, czyli olbrzymiej większości ludności wiejskiej.

Masę chłopską gnębi dotychczas prywatny wysoko oprocentowany kredyt, drogi wynajem siły pociągowej, wynajem narzędzi i maszyn rolniczych u bogaczy, kosztowny przemiał zbóż przez młynarzy spekulantów i inne.

Podstawowe masy chłopskie wyzyskiwane są przez handlarzy spekulantów, sprzedających towary przemysłowe po cenach wyższych od ustalonych przez Rząd oraz przez spekulacyjne obniżanie cen płodów rolnych. Toteż **NKW Stronnictwa Ludowego niejednokrotnie przestrzegał i przestrzega działaczy terenowych przed uleganiem interesom nielicznej warstwy spekulantów, bogaczy miejskich i wiejskich**, prowadzących swój niecny proceder pod przykrywką zazwyczaj górnolotnych, ale oszukańczych słów i haseł. Dlatego też **Stronnictwo Ludowe dąży do uzyskania szerokiego kredytu państwowego dla mało- i średniorolnych chłopów.** Stronnictwo Ludowe wespół z partiami robotniczymi, w trosce o rozwój słabszych gospodarstw, przyczyniło się do ustalenia sprawiedliwych norm wymiarowych podatku gruntowego i do zwolnienia mniejszych i słabszych gospodarstw od przymusu oszczędzania. Wyrazem tej troski jest czuwanie nad stosowaniem słusznych ulg, które pomogą niezamożnym gospodarstwom w należytym ich rozwoju. Pomocą dla mniej zamożnych chłopów na drodze do poprawy stanu ich gospodarstw był dekret rządowy o obowiązku pomocy sąsiedzkiej za godziwą opłatą, ograniczający wyzysk.

Zarówno uchwały ostatniej Rady Naczelnej jak i Naczelnego Komitetu Wykonawczego stwierdziły, że **Stronnictwo nasze na obranej drodze do pomyślności mas ludowych w Polsce musi szczególną troską i opieką otoczyć chłopów małorolnych i średniorolnych.** Musimy dotrzeć do wsi, choćby najbardziej odległych od dużych miast, musimy skupić podstawowe masy chłopskie w swoich szeregach i przyciągnąć do współpracy i do walki o ostateczne usunięcie krzywdy oraz wszelkiego wyzysku.

NKW Stronnictwa Ludowego apeluje jeszcze raz do wszystkich świadomych działaczy Stronnictwa Ludowego o wzmożenie wysiłku celem dalszego pogłębienia pracy Stronnictwa Ludowego wśród małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy stanowią podstawową masę ludności wiejskiej, masę liczącą 90% ludności wsi.

Dalsza walka z niesprawiedliwością

Również działacze Stronnictwa Ludowego nie zawsze dostatecznie i wytrwale baczyli na to, aby z pomocy państwa ludowego w pierwszym rzędzie korzystali najbardziej potrzebujący, tj. małorolni i średniorolni chłopi. W rezultacie tego zasadniczego zaniedbania mieliśmy dotychczas niestety takie masowe fakty, jak to, że:

1 Towary przemysłowe nie docierały bezpośrednio poprzez spółdzielnie do szerokich mas chłopskich, ale często dopiero poprzez spekulantów wiejskich.

2 Handel nawozami i ziarnem siewnym odbywał się często na wsi poza spółdzielnią, z krzywdą dla mniej zamożnych chłopów, sama zresztą spółdzielnia stawała się niekiedy narzędziem spekulacji w rękach bogatych chłopów.

3 Kredyty na odbudowę i akcję specjalną, jak na akcję siewną i inne, w za małym stopniu docierały do tych chłopów, którzy tej pomocy potrzebowali.

Wobec wymownych doświadczeń, które nam mówią, że bogacze, zarówno miejscy jak i wiejscy, prowadzą wyłącznie egoistyczną politykę własnych interesów, **należy zwracać baczną uwagę, aby szczególnie prezesami i sekretarzami w Stronnictwie byli z reguły chłopi-działacze, których osobiste położenie wiąże i wiązać się będzie z dążeniami podstawowych mas społeczeństwa wiejskiego chłopów małorolnych i średniorolnych.** Działacze naszego Stronnictwa winni dbać, aby do Rad Narodowych, jak również do kierownictwa spółdzielczości, administracji i innych organizacji oraz instytucji, wchodzili z ramienia Stronnictwa tacy delegaci, którzy nie ulegną żadnym pokusom, ani presjom i nie zawiodą interesów najszerszych rzesz, którzy walczyć będą z plagą przekupstwa i protekcji, oraz nie dadzą się użyć jako narzędzie przez jakąkolwiek grupę spekulantów jawnych, czy ukrytych wrogów nowej Sprawiedliwej Polski Ludowej.

W okresie obecnym specjalną uwagę należy zwrócić na skład społeczny zarządów terenowych, tj. kół gromadzkich, gminnych i powiatowych Stronnictwa Ludowego oraz wszelkich delegatów występujących z ramienia tych zarządów.

Stronnictwo Ludowe wzywa członków swych, aby na wszystkich odcinkach życia **zdecydowanie przeciwstawili się spekulantom i kombinatorom, podejmując jeszcze bardziej energiczne kroki w tym kierunku, aby interes podstawowych mas chłopskich we wszystkich ogniwach państwa ludowego, samorządu i gospodarki, był rzetelnie pilnowany.**

Spółdzielczość wyrasta z potrzeb mas ludowych

Od samego zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej podstawową dźwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika.

Rozumiejąc dobrze, że spółdzielnie mają duży wpływ na poprawę **sytuacji gospodarczej** oraz na wzrost uświadomienia społecznego drobnych i średnich rolników, bogacze i spekulanci wiejscy często przechwytywali władzę i kierownictwo w spółdzielniach, czerpiąc dla siebie nadmierne zyski i nie pozwalając na rzeczywistą pomoc, dla chłopów tej pomocy potrzebujących. A tymczasem w warunkach Polski Ludowej spółdzielczość powinna odegrać olbrzymią, pożyteczną rolę. Wieś winna w pełni wykorzystać drogę spółdzielczości dla rozwoju społecznego i osiągnięcia dobrobytu materialnego drobnych i średnich rolników.

Spółdzielczość w Polsce Ludowej ma już poważny dorobek. Gęsta sieć gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zdołała w poważnym stopniu wyprzeć ze wsi spekulację, nie dopuszczając do obniżenia cen produktów rolnych i prowadząc handel towarami przemysłowymi po cenach państwowych. Ruch spółdzielczy na wsi stale się rozwija, obejmując coraz nowe wsie i osiedla.

Nie pozbawiona jest jednak spółdzielczość wielu wad przedwojennych. Jak już wspomniano wyżej, **dotychczas jeszcze często w spółdzielniach na kierowniczych stanowiskach siedzą bogacze i spekulanci wiejscy, prowadząc działalność krzywdzącą w stosunku do niezamożnych i średnich rolników, dbających tylko o własne interesy.**

To jest również powodem, dla którego dotychczas jeszcze w spółdzielczości zwraca się wyłączną uwagę na spółdzielczość handlową, ze szkodą dla innych form spółdzielczości.

Zgodnie z tradycją radykalnego ruchu ludowego Stronnictwo nasze stoi na stanowisku rozwoju **wszystkich form spółdzielczości.** W miarę rozwoju przemysłu trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie tego będą życzyli, organizowanie różnych form pracy zespołowej, a w szczególności **organizowanie spółdzielczości produkcyjnej.** Podkreślamy jednak, że spółdzielcze formy gospodarowania na roli mogą być wprowadzone tylko dobrowolnie, gdy tego będą sobie życzyli sami chłopi w danej wsi.

Stronnictwo Ludowe widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej i różnych formach pracy zespołowej **drogę do poprawy losu chłopów i do**

(Dokończenie na str. 4)

REZOLUCJA

plenarnego posiedzenia NKW Stronnictwa Ludowego

(Dokończenie ze str. 3)

trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolne, nie przymusowe, zrzeszenie się chłopów, ułatwi w wielkim stopniu korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw postępu gospodarczego i naukowego i techniki nowoczesnej. Toteż piętnować należy wszystkie panikarskie plotki i oszczerstwa rozsiewane ustawicznie przez reakcję, która dla ratowania przywilejów bogaczy i spekulantów wiejskich i miejskich, usiłuje oczernić spółdzielczość wytwórczą i poderwać do niej zaufanie.

Stronnictwo nasze opiekować się będzie spółdzielczością we wszystkich jej formach, a więc i spółdzielczością produkcyjną. **Łączenie bowiem wysiłków chłopa dla osiągnięcia jak największej wydajności i dochodów przy zespołowej pracy i najszerszym korzystaniu z maszyn rolniczych w wielkim stopniu ułatwi życie i przyczyni się do rozbudowy kultury najszerszych mas chłopskich.**

Wzywamy działaczy naszego Stronnictwa do dalszej pracy nad upowszechnieniem i udoskonaleniem form spółdzielczości.

Nie jest tajemnicą, że sytuacja gospodarcza i kulturalna wsi jest nadal trudna. Do zrobienia jest jeszcze niesłychanie dużo. Wprawdzie, po przeprowadzeniu parcelacji folwarków, ziemia przeszła do rąk bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów. I to jest niewątpliwie początkiem wielkiej akcji podniesienia wsi na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny. Wykonanie dekretu o reformie rolnej stanowi krok naprzód o historycznej doniosłości. Jednakże sam ten fakt **nie mógł znieść całej nędzy chłopskiej.** Czekają na realizację dalsze zadania, zarówno natury technicznej, jak i społeczno-gospodarczej. **Należy więc przystąpić do wielkich robót w zakresie melioracji, budownictwa, elektryfikacji, radiofonizacji itp. Trzeba w rolnictwie wprowadzić naukową organizację pracy oraz wykorzystać dobrodziejstwa nawozów sztucznych i maszynowej uprawy ziemi. Należy zaprowadzić gospodarkę planową, dobrze przemyślaną i skalkulowaną.**

Dlatego też należy szukać nowych dróg i nowych ulepszeń rozwiązań

Stąd płynie nasz wniosek, iż taką, nową, lepszą, pożyteczniejszą formą gospodarowania będzie sposób spółdzielczy. Jednakże przystępując do tego, pragniemy razem z chłopami szukać najlepszych form i dróg, z tym warunkiem, **aby w organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywała zasada dobrowolności, czyli ażeby zespołowa praca w rolnictwie organizowana była tylko tam, gdzie sami gospodarze-chłopi tego żądają.**

Upowszechnić akcję kontraktowania

Państwo Ludowe powinno rolnikowi zapewnić opłacalność produkcji przez zapewniony zbyt i stałe ceny, aby uwolnić go od wyzysku spekulanta i zabezpieczyć od strat na skutek klęsk żywiołowych. Rozwój uprawy buraka na działkach chłopskich w Polsce Ludowej udowodnił korzyści płynące z kontraktowania. **Kontraktowanie roślin oleistych, włóknistych, trzody chlewnej i innych produktów za pośrednictwem spółdzielczości dotrzeć powinno do każdego rolnika i umożliwić planową pomoc dla średniorolnych i drobnych gospodarstw chłopskich.**

NKW Stronnictwa Ludowego uważa, że akcja kontraktowania winna być właśnie w takim kierunku upowszechniona.

W oparciu o doświadczenie i decyzje mas chłopskich

Dotychczasowe wyniki naszej walki i pracy w Państwie Ludowym osiągnęliśmy w sojuszu z klasą robotniczą, z partiami robotniczymi. Sojusz ten rósł i krzepł przy parcelacji ziemi obszarniczej, przy zagospodarowaniu Ziem Zachodnich i ustaleniu tam władzy polskiej. Sojusz ten pozwolił na sprawiedliwy rozkład podatków. **Sojusz z klasą robotniczą dał nam zwycięstwo w walce ze spekulacją i przez rozbudowę spółdzielczości prowadzi nas do lepszego zaopatrzenia i lepszej gospodarki wsi.**

Aby wykonać nasz dalszy program, aby podnieść gospodarczo i kulturalnie wieś, oraz dać możność odpływu ludności wiejskiej do przemysłu, konieczny jest rozwój naszego przemysłu **dla dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w nawozy, maszyny, elektryczność i inne dobrodziejstwa techniki, konieczny jest pogłębiający się i zacieśniający sojusz z klasą robotniczą.** Trzeba wzmacniać ten sojusz w walce z reakcją na wszystkich odcinkach naszej pracy i w zgodnym umacnianiu dobrobytu i niepodległości Polski.

W najściślejszym powiązaniu z podstawowymi masami chłopskimi, w obronie ich interesów, będziemy prowadzili naszą pracę polityczną i gospodarczą, opierającą się na nagromadzonym doświadczeniu chłopów oraz na dążeniu chłopów do postępu.

Wysuwające się obecnie na czoło zadania wymagają od nas zdwojenia wysiłków w pracy codziennej. Rząd nasz, w trosce o opłacalność pracy chłopskiej ustalił ceny płodów rolnych, przede wszystkim ceny zbóż. Piękne zbiory tegoroczne mogłyby wywołać zniżkę cen. Naszą sprawą jest czuwanie nad tym, by **chłop niezamożny i średniorolny, któremu brak gotówki, nie sprzedał zboża spekulantowi za krzywdzącą cenę, ale sprzedał po cenach państwowych do spółdzielni.**

Podatek gruntowy w trzech czwartych płynie na potrzeby gminy, na potrzeby wsi. **Naszą sprawą jest dopilnowanie terminowych wpłat podatku gruntowego i rzetelnego gospodarowania na wsi tymi funduszami.**

Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa służyć będzie odbudowie wsi, rozbudowie jej gospodarki. Wzmożona pomoc państwa, jaka płynie teraz dla wsi, razem ze Społecznym Funduszem Oszczędnościowym **zmieni oblicze gospodarcze wsi, podniesie gospodarkę podstawowej masy chłopskiej małorolnych i średniorolnych.**

Wielkie zadania społeczne i kulturalne stoją przed Radami Narodowymi. Naszą sprawą jest udział w podnoszeniu poziomu prac Rad Narodowych i wszystkich organizacji i instytucji na wsi.

Świat idzie naprzód, następuje rozwój świadomości uciskanych dotąd ludów, próchnieją i rozpadają się przestarzałe porządki, oparte na wyzysku i krzywdzie.

Reakcyjne siły w świecie dążą do utrzymania swych przywilejów drogą podporządkowania i ucisku innych krajów. Usiłują one pchnąć narody do nowej straszliwej wojny. Tendencjom tym stawiają zdecydowany opór siły demokratyczne w całym świecie na czele ze Związkiem Radzieckim. Polska Ludowa zasila obóz antyimperialistyczny, walczący o pokój.

Wydarzenia ostatnich lat potwierdziły, że siłami występującymi przeciwko interesom ludu, są siły reakcyjne, opierające się na tych, którzy wyzyskiwali i usiłują nadal wyzyskiwać podstawowe masy chłopskie, za których plecami kryją się wrogie Polsce międzynarodowe kartele.

Wzywamy wszystkich uświadomionych działaczy ludowych do szerszego i głębokiego omawiania spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych, podkreślając, że jest to WSPÓLNA DROGA MAS CHŁOPSKICH I ROBOTNICZYCH

Zwalczyć psychozę masowego mordu

— oto zadanie Kongresu Intelektualistów

Wicemin. kultury i sztuki Wł. Sokorski udzielił przedstawicielom prasy wypowiedzi w związku ze Światowym Kongresem Intelektualistów w obronie pokoju.

Podstawowym zagadnieniem, które stanie się przedmiotem rozważań Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów, **będzie niewątpliwie problem wspólnoty kulturalnej narodów, wielki problem wspólnej kultury człowieka.**

Kultura powstaje nie w wyniku prostego nagromadzenia odkryć i osiągnięć naukowych jednostek i narodów. Proces rozwoju kulturalnego jest nieustannym procesem **przewartościowywania na coraz to wyższej bazie materialnej i duchowej, tych osiągnięć pracy człowieka, które przekraczają granice czasu i przestrzeni gromad, plemion czy narodów, w ramach których powstały i których są bezpośrednim dziełem.**

Wszystko, co nosi w sobie znamię wielkich, zobiektyzowanych osiągnięć kulturalnych, jest trwałym i wspólnym dorobkiem społeczności ludzkiej. Jest jej trwałą i wspólną kulturą. I chociaż jest kulturą, budowaną w granicach poszczególnych narodów i przez poszczególne narody, lecz budowaną przez człowieka i dla człowieka, niezależnie od jego przynależności rasowej, plemiennej czy państwowej.

Nie może istnieć i nie będzie istnieć żadna „żelazna kurtyna" dla istotnie trwałych i wielkich osiągnięć kulturalnych człowieka, powstających dziś w trudnej walce, przeciwko tym, którzy dla egoistycznych interesów swojej klasy chcą zatrzymać świat w jego rozwoju.

Postęp wyklucza wojnę. Postęp walczy z wojną, jako z formą historycznych rozstrzygnięć, niosących regres kulturalny dla cywilizacji ludzkiej, jako z formą decyzji narzucanych ludzkości przez te klasy społeczne, które stały się wykładnią przeszłości.

I dlatego **kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć człowieka, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowej zbrodni wojny, przeciwko szczuciu na siebie narodów świata, przeciwko psychozie masowego mordu.**

Strajk włoskich robotników rolnych

Zw. Zaw. Robotników Rolnych we Włoszech, wchodzący w skład Konfederacji Pracy, proklamował na 21 sierpnia strajk 6-godzinny w całym kraju dla poparcia wysuniętych żądań: **zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie i poprawy bytu robotników rolnych.** Kierownictwo tego związku wezwało swych członków jednocześnie, by zaprotestowali przeciwko czynionym przez rząd **próbom wyłączenia sprawy najmu rąk roboczych spod kompetencji organizacji zawodowych i przekazania jej instytucjom rządowym.**

W kołach demokratycznych we Włoszech podkreśla się, że ogłoszony na 21 sierpnia strajk będzie miał szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w dziejach ruchu strajkowego **robotnicy rolni w północnych i południowych Włoszech wystąpią solidarnie w obronie swych żądań.**

Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa

tematem narady gospodarczej

W Krakowie odbyła się wielka narada gospodarcza, poświęcona sprawom podatku gruntowego i społecznemu funduszowi oszczędnościowemu w rolnictwie.

Wzięli w niej udział powiatowi pełnomocnicy do spraw podatku gruntowego, prezesi i sekretarze wszystkich Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele zainteresowanych instytucji gospodarczych i społecznych oraz partii politycznych.

Obszerny referat wygłosił wojewódzki pełnomocnik do spraw podatku gruntowego ob. DĄBROWSKI. Zagadnienie skupu zboża przez Państwowe Zakłady Zbożowe omówił w swym referacie dyr. LEWINGER.

Działacze terenowi poruszyli sprawę sprawiedliwego wymiaru i poboru podatku gruntowego, oraz kwot funduszu oszczędnościowego, jak również podkreślili udział czynnika społecznego w kontroli i pomocy władzom administracyjnym i samorządowym.

Wskazywano również wypadki nie przestrzegania dekretu przez niektóre Gminne Rady Narodowe. ZDARZYŁ SIĘ NP. WYPADEK STOSOWANIA SANKCJI JEDYNIE WOBEC CHŁOPÓW BIEDNYCH Z POMINIĘCIEM BOGACZY, KTÓRZY NIE WYWIĄZALI SIĘ Z OBOWIĄZKÓW PŁATNICZYCH. Mówcy ostro potępili tego rodzaju postępowanie i domagali się ścisłej i rzeczowej kontroli ze strony czynników społecznych i politycznych, zasiadających w komisjach współpracy. Domagano się m. in. zaostrzenia kontroli w ewidencji gruntów w celu ujawnienia dotychczas nieopodatkowanych pól.

Szeroko była również dyskutowana sprawa skupu zboża, która według przewidywań powinna dać w województwie krakowskim bardzo dobre rezultaty.

W trosce o zdrowie młodzieży

Poradnie przeciwgruźlicze zbadały wszystkich poborowych oraz młodzież powołaną do „Służby Polsce". Obecnie przeprowadzane są badania nauczycieli i wychowawców. Łącznie w ostatnich 3 miesiącach, miejskie poradnie przeciwgruźlicze zbadały 15.610 osób z tej liczby u 6 proc. znaleziono zmiany chorobowe. (am)

Z życia dwóch zakładów dla dzieci

Leży przed nami protokół z dokonanej kontroli Żłóbka Dziecięcego w Drawsku wraz z opinią na jego temat prezydium Powiatowej Rady Narodowej powiatu drawskiego. Niezależnie od tego mamy jeszcze świeżo w pamięci spostrzeżenia dokonane niedawno na odwrotnym krańcu Polski, z racji zwiedzania prewentorium dla dzieci, prowadzonego przez bialski Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Porąbce (między Żywcem a Kętami). Dysponujemy prócz tego wieloma listami napływającymi do redakcji z całego kraju, przynoszącymi wypowiedzi o stosunku społeczeństwa do spraw dziecka.

Częstotliwość uwag na ten temat posiada stałe nasilenie świadczące, że sprawa dziecka w Polsce współczesnej znalazła w ustroju demokracji ludowej właściwe miejsce. Może niedostateczne jeszcze, ale bardzo poważne poparcie pieniędzy państwowych i obywatelskich, ofiarny i sprawny nadzór, rozum i serce, konieczne jako czynniki opieki nad dzieckiem.

Społeczeństwo ma niewątpliwie niezaprzeczalne prawo domagać się, aby instytucje i zakłady opieki nad dzieckiem utrzymywane były w stanie i na poziomie zdobywającym pełne zaufanie rodziców powierzających swe dzieci opiece wszelkich zakładów dla dzieci. Dotyczy to wszystkich zakładów, w szczególności zaś żłobków i zakładów zapobiegawczych (prewentoriów).

Pierwszych z tej racji, że rodzice oddają do nich wprawdzie na krótko, ale za to najczęściej niemowlęta. Drugich z równie ważnych przyczyn; zakłady te mają bowiem zapobiec rozwojowi chorób, do których dzieci posiadają organiczne skłonności. Jedne i drugie dzieci są po prostu bezradne, a domy rodzicielskie również często. Zaradzić mają właśnie odpowiednie zakłady prowadzone przez dorosłych specjalistów.

NAJTRAFNIEJSZE TENDENCJE

Czy spełniają one (zakłady) i oni (ludzie) należycie te doniosłe obowiązki?

Widzieliśmy sporo takich instytucji. Działalnością swą wywołały i wywołują w dalszym ciągu i stale najwyższe uznanie organów kontrolnych, rodziców i przygodnych obserwatorów. Słów nieraz po prostu brak na wyrażenie wdzięczności pod adresem ofiarnych pracowników samych zakładów, pod adresem takiego Chłop. Tow. Przyj. Dzieci, takiego Rob. Tow. Przyj. Dz., które zresztą zdradzają słuszną tendencję do połączenia swych wysiłków i zasobów, objawiają wolę stworzenia: Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, albowiem czas na zaprzestanie podziału dzieci polskich na chłopskie i robotnicze.

Jeśli więc w świetle takich intencyj czynników państwowych oraz tendencyj nieurzędowego społeczeństwa powracamy do wspomnianych na wstępie: żłóbka w Drawsku i prewentorium w Porąbce, to nie dla czczej satysfakcji nakreślenia słów krytycznych. Chodzi natomiast o wskazanie komu trzeba, że nadeszła właściwa pora usunięcia (w Porąbce) pewnych niewłaściwości oraz rozpędzenia (nazwijmy je ogledniej) „towarzystwa wzajemnej adoracji" działającego na szkodę i krzywdę dziecka w Drawsku. Mało jest usunąć ich z zajmowanych stanowisk, ich trzeba, gdy perswazje nie odnoszą skutku, pociągnąć do surowej odpowiedzialności i tak ukarać, aby nikomu już w Polsce nie przyszła ochota nadużywać zaufania społeczeństwa fatalną organizacją domu dziecka, rozmyślnie doprowadzającą do krzywdy dzieci.

W Porąbce trzeba stosunkowo niewiele zabiegów. Wystarczy zaniechać rozbudowywać administrację i gospodarstwo zakładu kosztem obniżenia kalorycznej wartości podawanych dzieciom pokarmów, usunąć z magazynów amerykańskie konserwy końskie, dać więcej tłuszczu, mięsa, jarzyn i cukru, wycofać drugie śniadanie w postaci kromki czarnego chleba z wodnistą marmoladą, a zastąpić je czymś pożywniejszym. Bo to wszak zakład zapobiegawczy. Reszta jest tam właściwie w porządku, a wspaniałe położenie i znakomite powietrze zrobią, łącznie z personelem opiekuńczym, resztę.

W DRAWSKU JEST JEDNAK INACZEJ

„Do żłobu" kosztem żłóbka dobrała się niezacna widać rodzinka. Kierowniczką żłóbka jest pani Eugenia Majcherkowa (w dniu przeprowadzania kontroli była na kursie w Szczecinie). Zastępuje ją jej siostra (pielęgniarka Maria Stępkowska). Bętkowscy i Reiner należą również do rodziny. Podczas kontroli w dniu 11 bm., w godzinach między 20 a 22 obecna była w żłobku jedynie Malwina Warnilo, żona woźnego. Stała zresztą przed gmachem i zabawiała się rozmową z sąsiadką, a ze żłóbka dochodził płacz dzieci. Korytarze i pokoje dzieci były gruntownie zaśmiecone, a między dziećmi wałęsało się jakieś stare psisko. Okna nie są myte od dawna, pełno brudnych ścierek, pa pierów, pierza, brudnej wody w miednicy, obok ostry nóż kuchenny; jedno z dzieci jadło surowy ogórek. Dzieci również były brudne, nie myte na noc, nie kąpane od 3 tygodni. O kefaliach nie piszemy ze zrozumiałych względów. Podczas chorób dzieci na odrę zanoszono je do budynku lekarza, gdy trzeba odwrotnie. Od dłuższego zaś czasu lekarz w ogóle nie odwiedził zakładu, choć pobiera 6.000 zł miesięcznie. We wszystkich pokojach (z wyjątkiem jednego) brak światła, bo nie ma żarówek. Zakład hodował również świnie, z których jedną jakoby za zgodą Woj. Wydz. Op. Społ. zakupiła za 1.500 zł referentka op. społ. ze starostwa, Zofia Grzybowska, a drugą za takąż kwotę kupiła ob. Boczewska, insp. Woj. Wydz. Op. Społ. W zakładzie przebywa 30 dzieci.

SKUTKI DZIAŁANIA SIŁ POŁĄCZONYCH

Tyle w mocnym skrócie protokół komisji kontrolującej z dnia 12 sierpnia br. Nie ma zresztą potrzeby przytaczania całej litanii. Dla spowodowania zrobienia tam porządku wystarczy na pewno co przytoczone. Przekonaliśmy się już bowiem nie jeden raz, że nadużycie znajduje w Polsce Ludowej właściwą ocenę i że z chwilą stwierdzenia takiego i podobnych faktów nie ochroni winnego żadne stanowisko, żadna przynależność do rodziny, do tej czy innej, mniej lub więcej wpływowej grupy.

Jest to dowodem stałego krzepnięcia naszego organizmu społecznego, powszechnego, podnoszenia się wrażliwości na objawy zdemoralizowania, choćby nawet odosobnione. A już bez kompromisów, bez pobłażania wkracza się w Polsce wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro publiczne, w szczególności saś w przypadkach, gdy chodzi o zdrowie i dobro dziecka.

Wypowiedź tę potwierdza fakt zmniejszania się ilości śmiertelności niemowląt, dzieci starszych, a nawet dorosłych. Właśnie dzięki wzrastającej ilości wzorowo działających żłobków, stacyj opieki nad matką i dzieckiem, prewentoriów, szpitali; dzięki pomocy zasłużonych już towarzystw przyjaciół dzieci; dzięki planowej i skutecznej działalności połączonych i zgodnie współpracujących czynników społecznych z państwowymi.

F. Frysz

—oOo—

Nowy zastęp kierowników domów społecznych ruszył w teren

Na zlecenie Ministerstwa Oświaty Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego łącznie z Wojewódzkim Zarządem TUL RP we Wrocławiu urządziło w dniach od 19 do 30 lipca br. kurs dla kierowników domów społecznych i świetlic.

W kursie wzięło udział 35 uczestników; 32 — pracujących na wsi i 3 z terenu miasta.

Na kursie zapoznano słuchaczy z problematyką domów społecznych w przekroju chwili dzisiejszej przepracowano program domów społecznych, metody realizacji programu, zagadnienia budownictwa, urządzenia wnętrz, gospodarki domu społecznego itp.

Pierwsza tego rodzaju impreza świadczy, że zagadnienie domów społecznych dojrzało w Polsce i zajmuje należne sobie miejsce obok problemu szkolnictwa.

Obniżka norm przeliczania *żyta na gotówkę*

Od 1 sierpnia 1948 r. Min. Rol. i R. R. obniżyło stawkę z 2.400 zł na 2.000 zł za kwintal żyta, jaka obecnie będzie stosowana przy przeliczaniu wszelkich należności dłużników Państwowego Funduszu Ziemi.

Obniżka ta daje rolnikowi możność dogodnego wywiązania się ze swoich zobowiązań, czy to za nabytą ziemię z parcelacji, czy też za inne długi, a więc wynikające z umów dzierżawnych za gospodarstwo i działki rolne, obiekty przemysłowe, za wyznaczone opłaty od dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, wreszcie za nabyte inwentarze żywe i martwe itp.

Dług rolnika ustalony w życie będzie obecnie przeliczany po 2.000 zł za jeden kwintal, a nie jak dotychczas po 2.400 zł, więc w tej samej, a niejednokrotnie niższej cenie, jaką rolnik osiąga przy sprzedaży żyta z wolnej ręki, dostarczono na punkty skupu, które płacą od 2.000 zł do 2.100 zł za 1 kwintal.

Zwraca się przy tym uwagę każdego dłużnika Państwowego Funduszu Ziemi, że cena 2.000 zł dla przeliczenia jego długów obowiązuje do 1 grudnia 1948 r.

Toteż każdy rolnik — dłużnik winien we własnym dobrze zrozumianym interesie, śpieszyć ze spłatą swego długu — nawet przedterminowo — i nie zwlekać do ostatniej chwili oraz pamiętać, że każda wpłata na Państwowy Fundusz Ziemi będzie mu zaliczona na poczet wyznaczonej składki na Społeczny Fundusz Oszczędzania, a termin spłaty drugiej raty tej składki się zbliża.

Darłowo a nie Darłówek

Wobec często niewłaściwie wymawianej nazwy nowouruchomionego portu węglowego nad brzegami Bałtyku, wyjaśniamy, że prawidłowa nazwa portu brzmi: Darłowo. Natomiast nazwę Darłówek nosi oddalona o 2 km osada rybacka, znajdująca się tuż nad brzegiem morza. (as)

Most pod Mikołajkami cieszy turystów

Przybywający na pojezierze mazurskie, przyjmą niewątpliwie z największym zadowoleniem wiadomość o uruchomieniu bezpośredniej komunikacji kolejowej Olsztyn — Mikołajki. Dotychczas dojazd do Mikołajek, uważanych za jedną z pereł pojezierza, był niesłychanie uciążliwy.

Obecnie można z Mikołajek dostać się w ciągu jednego dnia piękną drogą wodną do Giżycka, a następnie powrócić do Olsztyna koleją.

Dzięki odbudowie mostu pod Mikołajkami na linii Czerwonka — Ełk przedłużono z dniem 2 sierpnia bezpośrednią komunikację na trasie Olsztyn — Baranowo do Mikołajek, na której kursuje obecnie kilka par pociągów dziennie.

80.000 pasażerów w żegludze przybrzeżnej

W pierwszym półroczu rb. statki przedsiębiorstwa Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku „GRYF" przewiozły na liniach regularnych w Zatoce Gdańskiej i Zalewie Szczecińskim ponad 80.000 pasażerów i przeszło 3.000 ton towarów. Ogółem statki przybrzeżne odbyły 852 rejsy, przebywając łącznie przestrzeń ponad 20.000 mil morskich.

Należy się spodziewać, że w drugim półroczu cyfry powyższe zostaną przekroczone, wobec uruchomienia nowych linii regularnych, a w szczególności cieszącej się dużym powodzeniem linii pełnomorskiej na trasie Sopot — Szczecin, obsługiwanej przez turbinowy statek pasażerski „Beniowski".

Aresztowanie zdegenerowanego księdza

Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu czterech braci zakonu Albertynów w Warszawie, którzy zmuszali swych wychowanków do uprawiania nierządu, a już mamy do zanotowania drugi ohydny wypadek tego rodzaju, tym razem w Karłowicach pod Wrocławiem.

Zdegenerowany proboszcz parafii Karłowice ks. Adolf Zolczyński, katecheta, z wykształceniem uniwersyteckim, zwabiał do swego mieszkania przy ul. Młyńskiej swych uczniów oraz przygodnych nieznajomych i tam najczęściej po uraczeniu ich większą ilością alkoholu, prośbami i groźbami zmuszał do uprawiania czynów nierządnych.

Ks. Zolczyński został aresztowany.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

St. Wojciechowski — Gęsówka. — W nr 126, dnia 18 sierpnia, umieściliśmy artykuł, wyjaśniający zagadnienie społecznego obowiązku oszczędzania. Istotnie, stawki zostały zmienione, należy stosować się do nowych.

Prezes St. Sito, Radom. — Rezolucji nie zamieszczamy.

Ob. Karolina Wołos. — Podstary Zamość. — Artykuły i wiersze nie nadają się do druku.

Ob. Hieronim Mosiński. Za nadesłane życzenia uprzejmie dziękujemy.

Ob. Wł. Bogdanowicz. — O skradzionych nam dzieciach pisaliśmy nie dawno.

Pomoc stypendialna dla uczącej się młodzieży

Główną akcję stypendialną dla studiującej na wyższych uczelniach młodzieży prowadzi Min. Oświaty i Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Według danych Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, ilość stypendiów wynosi obecnie około 15.000, a wysokość ich obraca się w granicach od 3.000 do 8.000 zł miesięcznie.

Oprócz tych, istnieją jeszcze stypendia różnych instytucji, jak np. Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Kultury i Sztuki, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Jeżeli chodzi o domy akademickie, to według danych szacunkowych z nowym rokiem akademickim młodzież otrzyma w domach i bursach studenckich 13.157 miejsc, z tego Warszawa posiadać będzie 1.153 miejsc, Kraków 3.169, Gdańsk 1.426, Gliwice 1.136, Szczecin 1.208, Wrocław 1.486, Poznań 574, Toruń 581. Mieszkańcy domów i burs studenckich płacą za mieszkanie od 200 do 600 zł. Młodzież niezamożna jest z opłat tych zwolniona.

Państwo nie zapomniało też o pomocy lekarskiej dla studentów, która wynosi z subwencji Min. Oświaty 24 miliony zł i Min. Zdrowia — 26 milionów zł. Świadczenia pieniężne w zakresie pomocy lekarskiej wynoszą przeciętnie na jednego studenta 625 zł w stosunku rocznym.

Budowa osiedla robotniczego w Radomiu

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła ostatnio do budowy osiedla robotniczego. Rozpoczęto budowę trzypiętrowego bloku mieszkalnego, na jesieni zaś spółdzielnia zamierza podjąć budowę drugiego gmachu. Na terenach dalszych, liczących 9 ha, o które Spółdzielnia Mieszkaniowa zabiega — **stanie 10 bloków, a w każdym bloku będzie 36 mieszkań.** Teren pod zabudowania jest całkowicie uzbrojony (woda, kanały), a nawet już wytyczone jezdnie i ulice, obłożono krawężnikami. Roboty wykonuje SPB.

Powiat leszczyński w świetle cyfr

Rolnictwo, przemysł i szkolnictwo

Powiat leszczyński powstał w 1887 r. przez podział ówczesnego powiatu wschowskiego, wynoszącego prawie 1.000 km kw. na dwa — wschowski i leszczyński. Obecnie składa się on z obszarów ówczesnego powiatu leszczyńskiego, oraz z północnej części powiatu wschowskiego. Na południu został po pierwszej wojnie światowej powiększony przez przyłączenie kilku gromad z Ziemi Śląskiej, które powróciły po 600 latach do Polski na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego. Wskutek likwidacji powiatu śmigielskiego w 135 r. jego południową część, składająca się z 13 wiosek i 5 dworów, przypadła również omawianemu powiatowi.

Administrację Pow. Zw. Samorz. w Lesznie wznowiono zaraz po oswobodzeniu — 1 lutego 1945 r. Podzielono go na: miasto wyłączone — Leszno i 2 miasta niewydzielone — Osieczno i Rydzyn, oraz 7 gmin wiejskich, w których skład wchodzi 89 gromad.

Według stanu z 1939 r. posiadał on 62.384 mieszkańców. Obecnie 58.464, z czego mieszka na wsi 58.2 proc. Zatem na 1 km kw. przypada 71 osób.

Powiat zajmuje 82.801 ha, czyli 828.01 km kw. i ma charakter wybitnie rolniczy. Najbogatszą jego połacią są ziemie graniczące z pow. gostyńskim i rawickim, a częściowo i kościańskim. Grunty orne zajmują 47.319 ha, łąky 17.220 ha, łąki i pastwiska 7.100 ha, sady i ogrody 406, wody 1.293 ha, a nieużytki i inne stanowią resztę.

Jest tu 5.758 gospodarstw rolnych. Gros stanowią średnie od 5 — 10 ha. Prawie wszystkie gospodarstwa karłowate, wynoszące do 2 ha zostały upełnorolnione. W ramach reformy rolnej rozparcelowano 21.515 ha gruntu, z czego 13.783 ha przypada na byłą własność niemiecką. 1.100 rolników obdzielono ziemią z parcelacji. Na gospodarstwach rolnych osadzono 360 repatriantów.

Rolnictwo odgrywa w życiu gospodarczym powiatu dominującą rolę. Produkcja roślinna stoi na wysokim poziomie. Podobnie i kultura leśna. Jest tu 56 większych zakładów przemysłowych, z czego przypada na m. Leszno 25, a na powiat 31. W przemyśle jest zatrudnionych przeszło 2.600 osób. Do największych zakładów należą Młyny Parowe „Społem" o zdolności przemiału 220 ton na dobę. Drugim wielkim obiektem jest rektyfikacja. Warsztatów rzemieślniczych jest 755. Najliczniejsze są szewskie.

Szkół powszechnych jest 66. Uczy się w nich 7.700 dzieci. **Wydatki na szkolnictwo powszechne stanowią największe pozycje w budżetach gmin (przeciętnie 30 proc.).** Przedszkoli jest 9, 2 z nich w Lesznie. Korzysta z nich ponad 600 dzieci. Dróg publicznych jest 1.241 km, w tym gminnych 978 km. Drogi w powiecie obsadzone są w 60 proc. drzewami, przeważnie owocowymi.

Bunik.

Osiągnięcia ZSCh

w Lesznie

W końcowej fazie przeprowadzania „reformy rolnej" został zawiązany w Lesznie Pow. ZSCh.

Była to sprawa bardzo ważna, gdyż chodziło o wprowadzenie w czyn idei „Samopomocowej", jaka przyświecała tutejszym organizatorom opierających się o I Kongres Chłopski, który odbył się w Lublinie 30 i 31.XII.44 r.

Trudności początkowe były natury politycznej. Zdezorientowani polityką Mikołajczyka chłopi nie byli przychylni przebudowie ustroju rolnego.

ZSCh zorganizował od lutego do października 1946 r. 7 gminnych Związków SCh oraz tylež Spółdzielni. Różne były koleje tej nowej organizacji, ponieważ zdewastowane gospodarstwa, puste obory, ogólny brak zasiewów, sztucznych nawozów, a co najważniejsze siły pociągowej, stwarzały trudności wprost nie do pokonania. Jednak dzięki wytrwałości członków zarz. oraz poparcia, udzielonego przez SL i PPR — osiągnięto wspaniałe rezultaty.

Mamy obecnie personel instruktorski, który korzystał z kursów fachowych ZSCh. Koła gromadzkie przybierają z każdym dniem na znaczeniu. Żywotne są również Koła Gospodyń Wiejskich. Prowadzi się prócz tego „Dziecińce letnie", oraz kolonie i półkolonie. Na szczególną jednak uwagę zasługuje praca „Oddziału Budowlanego" przy ZSCh.

Należy podkreślić fakt wzięcia udziału w wystawie Przemysłowo-Rolniczej w ub. r., urządzanej z okazji 400-lecia istnienia Leszna. Szereg gospodarzy otrzymało za swoje eksponaty złote medale.

Pomoc nasza objawia się na każdym miejscu, szczególnie jednak tam, gdzie występują interesy ogółu. Dowodem tego jest fakt, że społeczeństwo Ziemi Leszczyńskiej, w uznaniu wysiłków naszej organizacji ufundowało ze składek członkowskich sztandar Pow. ZSCh, który wręczenie nastąpiło podczas tegorocznej uroczystości „Święta Ludowego". (g)

Dlaczego Czesi zwiedzają Leszno?

Żył tu i działał ich rodak

Jan Amos Komeński

Ostatnio bawiła w Wielkopolsce wycieczka rolników czechosłowackich, licząca około 100 osób. Zwiedziła ona między innymi Leszno i okolice. W międzyczasie zostały zapowiedziane do Leszna dalsze 3 wycieczki czeskie.

Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie Leszno jest miastem wyróżnionym przez Czechów, którego przy zwiedzaniu Polski nigdy nie pomijają? Otóż w Lesznie pracował i działał przez wiele lat Jan Amos Komeński — wielki reformator społeczny i religijny.

Komeński ur. się w 1592 r. na Morawach. Po klęsce pod Białą Górą ucieka do Polski i zamieszkuje w Lesznie, gdzie pod opieką Rafała Leszczyńskiego zajmuje się pracą pedagogiczną i pisze dzieła językoznawcze i przyrodnicze.

W 1641 r. wyjeżdża do Anglii, a następnie do Szwecji, skąd powraca do Leszna w 1648 r. i zakłada gimnazjum w Sierakowie. Wezwany na Węgry przez Rakoczego przebywa tam 4 lata i znów wraca do Leszna. Na stałe opuszcza to miasto w 1656 r., udając się do Amsterdamu, gdzie umiera.

Amos Komeński, ojciec realizmu w dydaktyce, przenosi ośrodek pracy szkolnej z wyuczania się słów na poznawanie rzeczy.

W mieście, które było jego drugą ojczyzną, w którym żył i działał przez wiele lat, wdzięczni potomni wystawili mu dwa pomniki: — w liceum i przed siedziba Zarz. Miejskiego. Tu znajduje się również jego jedyny, oryginalny portret, nieznanego malarza.

Stąd pochodzi sentyment Czechów do Leszna — posiadającego tak atrakcyjne dla naszych pobratymców pamiątki. (g)

Kuźnica kultury chłopskiej

Uniwersytet Ludowy im. Wojkiewicza

W b. siedzibie hakatystów niemieckich, położonej nad jeziorem Zaniemyskim w Łęknie, powstał po oswobodzeniu Polski Uniwersytet Ludowy im. J. Wojkiewicza.

Jak wszędzie tak i tu piętrzyły się wówczas przed organizatorami poważne trudności. Trzeba było od remontować zniszczone budynki i urządzić je wewnątrz. Było to nie łatwe zadanie, a jednak Wielkopolski ZMW „Wici" przy wydatnym poparciu Kuratorium Okręgu Szkolnego dokonał tego dzieła.

Pierwszy kurs trwał 6 miesięcy. W międzyczasie, przy czynnej współpracy ZSCh, zorganizowano dalsze 4 kursy ogólnokształcące oraz jeden kurs gospodarstwa wiejskiego.

Kursiści mają tu do dyspozycji bibliotekę, liczącą 1.400 tomów. W 1946 r. założono przy Uniwersytecie pierwsze w Wielkopolsce Ch. TPD.

W okresie wakacyjnym otwiera się tu półkolonie dla dzieci, których matki zajęte są przy żniwach. Poza tym odbywają się tu co roku zjazdy pracowników Uniwersytetów Ludowych z całej Polski.

Ostatnio wizytował Uniwersytet kurator Okr. Szkolnego z Poznania oraz kierownicy Uniwersytetów Ludowych z całej Polski. Wyrazili oni uznanie dla prac i osiągnięć tej chłopskiej placówki naukowo-wychowawczej. (g)

Największa rektyfikacja polska

znajduje się w Lesznie

Polski Monopol Spirytusowy ma cały szereg rektyfikacji w kraju, ale największa z nich znajduje się w Lesznie. Jej zdolność produkcyjna wynosi kilkanaście mil. l rocznie. Zawdzięczać to należy znajdującej się tam największej aparaturze rektyfikacyjnej w Europie.

Zakład zatrudnia 130 wykwalifikowanych pracowników.

Do poważnych jego osiągnięć należy wybitnie niska kalkulacja kosztów produkcji.

Rektyfikacja posiada liczny tabor samochodowy (30 szt.). W 1945 — 46 r. transport spirytusu odbywał się wyłącznie samochodami, podczas następnej kampanii już 64% koleją, a w 1947 — 48 r. transport kolejowy, znacznie tańszy od samochodowego, doszedł do 80%.

Dyrekcja zorganizowała w porozumieniu z radą załogową w br. kolonie letnie dla dzieci pracowników. Współpraca między dyrekcją a załogą układa się bardzo dobrze. (g)

Motocykliści poznańscy walczą

Pierwsze motocyklowe spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej na torze żużlowym w Gnieźnie, zakończyło się pewnym zwycięstwem zawodników gnieźnieńskiej „Unii", którzy zdobyli 21 pkt. Na drugim miejscu znalazła się „Unia" (Chodzież) — 17 pkt., przed HCP (Poznań) 15 pkt.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej", godz. 19.30.
TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.
TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka", godz 15.30, 18.00 i 20.30.
BAŁTYK — „800-lecie Moskwy", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
MUZA — „Bolero", godz. 16.00, 18.00 i 20.30.
RIALTO — „W pogoni za mężem", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
WARTA — „Wesoły sublokator", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
WARTA — „Program Aktualności", godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00, i 13.00.

Mecz Surmy i ZZK

w niedzielę

Zapowiedziany na niedzielę ub. mecz tenisowy pomiędzy ZZK Rawicz a Surmą gnieźnieńską, został odłożony na 22 bm. W następną niedzielę Surma będzie gościć u siebie drużyny tenisowe ze Złotowa.

Weryfikacja gospodarstw poniemieckich

w Wielkopolsce

W ramach prac terenowych nad wykonaniem planu w zakresie parcelacji gruntów folwarcznych i regulacji gospodarstw chłopskich (poniemieckich) zweryfikowano w woj. poznańskim **11.044 gospodarstw,** z czego zakwestionowano **1.373 użytkowników.**

Są to przeważnie użytkownicy bez zawodowych kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego, lub użytkownicy, posiadający dwa gospodarstwa. K.

Zawody wędkarskie

w Międzychodzie

W Międzychodzie odbyły się onegdaj niezwykle atrakcyjne zawody wędkarskie, zorganizowane przez tutejszy oddział klubu wędkarzy „Warta" o tytuł króla wędkarzy. W imprezie wzięło udział ponad 80 zawodników.

Zawody wygrał długoletni członek klubu, Antoni Przybysz, łowiąc 1950 g ryb, drugie miejsce zajął Stanisław Gorczyński (1250 g ryb), a trzecie, Sylwester Fabiś, 950 gr ryb.

Szczęśliwcy otrzymali w nagrodę wędki, plecaki i inne przybory wędkarskie. (o)

Więcej takich Spółdzielni

Spółdzielnia Skupu Bydła i Trzody Chlewnej w Lesznie, rozpoczęła jako jedna z pierwszych swoją działalność zaraz po wyzwoleniu kraju.

Już 5 lutego 45 r. z upoważnienia Wydz. Handlu przy Zarządzie Miejskim w Lesznie, przystąpiła ona do pracy, aprowizując mimo licznych trudności i przeszkód ludność miasta i powiatu. Nie przerwały jej pracy i nie zdołały załamać jej rozwoju nawet 4 - krotne włamania do biur, dokonane w ciągu kilku dni, i to w krótkim czasie po zawiązaniu się i rozpoczęciu pracy.

Celem uporządkowania stanu prawnego spółdzielni zwołano jeszcze w 1945 r. Walne Zgromadzenie Organizacyjne przy udziale przedstawicieli Zw. Rew. i 17 członków, z których wyłoniono następnie Radę Nadzorcza i Zarząd.

Walne zebranie postanowiło również zarejestrować spółdzielnię pod nową nazwą, a mianowicie — **„Spółdzielnia Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych z odp. udz. w Lesznie", ul. Słowiańska 19, tel. 443.**

Pierwszym prezesem Rady Nadzorczej był. śp. Antoni Sokolnicki z Pawłowic, w którym straciła spółdzielnia gorliwego członka i zdolnego organizatora. Czynności prezesa pełni obecnie Jan Sawicki z Drzeczkowa. Spółdzielnia rozrosła się znacznie w międzyczasie, zwiększyła się również liczba członków do 112.

Celem usprawnienia działalności spółdzielni, zakupiono z zysków bilansowych samochody ciężarowe, osobowe i wozy konne. Uzupełniono także wyposażenie biur.

Spółdzielnia dokonuje dostaw wyłącznie na rzecz Państw. Funduszu Aprowizacyjnego dla miejscowego garnizonu oraz współpracuje ściśle z Rolniczą Centralą Mięsną w Poznaniu.

W najbliższej przyszłości jest przewidziana reorganizacja Spółdzielczości Zbytu Żywca, przy czym spółdzielnia leszczyńska ma być uznana jako Okręgowa Spółdzielnia Mięsna, czyli przejmie spółdzielnie w Rawiczu i Kościanie. Nowy system zakupu żywca będzie odbywać się wyłącznie na spędach organizowanych przez Pow. Zw. Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Wszyscy popieramy

ChTPD

Dobrze czują się harcerki na wsi

Harcerki I drużyny im. Królowej Jadwigi przebywają od 3 na obozie w Przybrodzinie, gdzie znajduje się również i kolonia zuchów „Różyczek".

Część starszych druhen pomagała wydatnie przy pracy w polu podczas żniw, reszta pracowała przy oczyszczaniu szkółki młodych sosen.

Różyczki przebywały przez ten czas całymi dniami na świeżym powietrzu i w wodzie, a jednocześ nie zajmowały się dziećmi miejscowych gospodarzy, którzy podczas tego byli zajęci w polu.

Wszystkie uczestniczki obozu i kolonii czują się doskonale i chciałyby jak najdłużej przebywać na wsi. (o)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626, Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5

B-55942

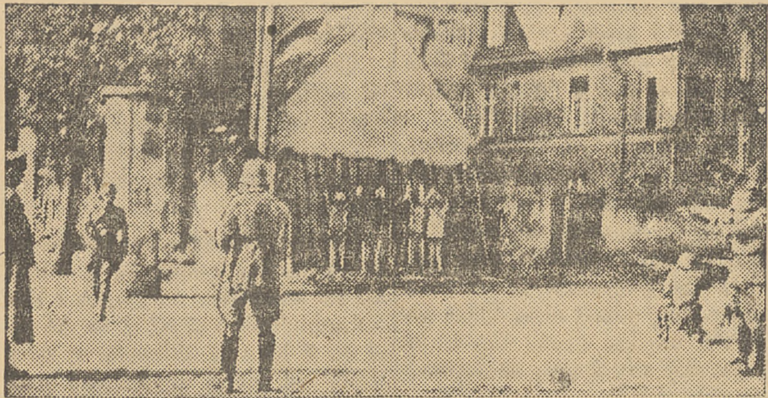
Na szlaku odbudowy wsi (2)

Jak wyrastają chłopskie osiedla i wioski

na dawnych posiadłościach magnackich

DALEKO za Łodzią widoczna masa dymiących kominów — to królestwo przemysłu włókienniczego: Pabianice. Droga wysadzona klonami prowadzi aż do mostu nad przepływającą dalej Wartą.

Ale cóż to? halucynacja czy rzeczywistość?... Hotel Posener Hof... Co u diabła! — gdzie my jesteśmy? Granice mamy na Odrze, a jakby na urągowisko tolerujemy pozostałości z czasów hitleriady w Sieradzu?!



Powyższe zdjęcie zostawił Niemiec żonie rozstrzelanego wówczas Józefa Szterna, której syn zginął w Mauthausen.

Piękna droga wysadzana jabłoniami biegnąca na Warkę sprawiła, że oburzenie ustąpiło miejsca zachwytowi. Piegonisko i Brzeziny ze stawami wśród lasów—to cud natury. I tak aż do Wielunia... las... droga topolowa, a na przestrzeni kilku kilometrów (żeby się oko nie znudziło) — akacjowa, wybiega wprost na Piwonice. W oddali wijąca się Prosna.

W ZAGRODZIE MAJCHRZYCKIEGO

ZA Kaliszem, dawna siedziba magnacka z pięknym parkiem i przeglądającym się w wodzie zamkiem — Gołuchów. To już Ziemia Poznańska, a okolice — to kolebka radykalnego ruchu ludowego. Po przejechaniu Witaszyc i Środy znaleźliśmy się w Koszutach.

Być w Koszutach i nie odwiedzić mieszkającego tu nestora ruchu ludowego, Majchrzyckiego, byłoby grzechem. Wstępujemy zatem, aby zasięgnąć języka, jak to tu dawniej bywało.

— O! moi złoci — dawniej to nie tak było jak dziś, że wszystko dostajecie gotowe, tylko do gęby włożyć. Jak chcieliśmy czytać gazetę, to musieliśmy ją sami za własne pieniądze zorganizować, wydrukować i sami musieliśmy ją sprzedawać. Wy dziś pławicie się w powodzi słowa drukowanego i nie umiecie korzystać z tych dobrodziejstw. Dziś chłop na wsi, jak również i młodzież wiejska nie mają apetytu na gazetę — mają apetyt, ale na wódkę.

Dawniej szła tu ciężka walka o prawa ludu pracującego. Pan na Gołuchowie wysyłał nieraz swoich ludzi z pałkami, aby przeganiali wiecującą radykalną młodzież ludową. Niejednemu tu dostało się od pańskich najemców.

Przewodniczył nam ksiądz, radykał — wikary z parafii Bnin, syn chłopa spod Ostrowia Wielkopolskiego. Był on z ludem ciężko pracującym szczerze związany, nie trzymał z panami, interesował się tylko biednymi i poniżonymi. Jemu zawdzięcza też swoje wykształcenie syn koszuckiego chłopa (służącego folwarcznego) młodociany radykalny działacz ludowy, b. czł. prezydium Woj. Zarz. SL w Poznaniu — obecny dyr. Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego ZSCh — inż. Stanisław Matuszak.

LUDOBÓJCY!

Drugim z kolei ośrodkiem magnackim był tu Kórnik hr. Zamojskich. Miasteczko małe, biedne, ale jak wszędzie w siedzibach magnackich tak i tu jest wspaniały, zbudowany w XIII wieku zamek, otoczony wodą i pięknym parkiem. W nim też w czasie najazdu Szwedów chronił się król Leszczyński.

Miasto Kórnik zasłynęło w czasie wojny. Już 20 października 1939 r. pod murem ratusza odbyła się pierwsza publiczna egzekucja. Straceni zostali obywatele miasta i okolicznych wsi.

Dziś wszyscy zasypiają spokojnie, bo noc nie przynosi aresztowań, a świt: nowych rozstrzeliwań.

Nastaje mrok... Traktory wracają z pól.. a lud roześmiany do domu.

W zniszczonym wojew. poznańskim SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO ZSCh wznosi zniszczone zabudowania wiejskie. Rozpoczęła swoją działalność od niedawna i wnosi cegłę po cegle w ogólną odbudowę. Na przyszły rok przygotowuje się tu wielka akcja budowy na terenach poparcelacyjnych.

Nie poświęcając dużo czasu Poznaniowi kierujemy się przez Goślinę — miasto zbudowane przez Leszka Białego — na Bydgoszcz.



Typowa zagroda. Wyrosło ich w Bydgoskiem 214 sztuk.

ZALESIE — to pierwszy punkt odbudowy wsi. Pod Bydgoszczą rzędy szarych, murowanych, gotowych już domków, rozlokowanych przy drodze, wabi oko.

Pińsko — to najbardziej żywotne Koło SL-u Tu wszyscy ludzie pracy to ludowcy.

MILIONY ZAMIENIONE W BUDYNKI

A oto spichrze nad Brdą i Bydgoszcz, lecz celem naszym to BYDGOSKI ODDZIAŁ SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO ZSCh i jego wyczyny.

Wykazuje on nie lada sprawność. **Buduje osiedla na terenach poparcelacyjnych w 10 powiatach: Janów, Gniewkowice, Niewieścin, Śmielin, Waszewice, Dębiny, Wtelenko, Chełmnice, Kotomierz i Marianki.** Akcją tą objętych jest 214 budynków (42 budynki tylko w jednej wsi przodującej Jaronowo). Na akcję tę przeznaczonych zostało 117 mil. zł.

Spółdzielnia prowadzi 8 własnych betoniarni: w Chojnicach, w Grudziądzu, w Lipnie, Rypinie, Wolicy, Wysokiej Woli i Wyrzysku, oraz jeden tartak, toteż materiału ma pod dostatkiem.

Na akcję odbudowy zniszczonych wsi na terenie powiatów: Grudziądz, Świecie i Wąbrzeźno (200 bud.), przeznaczona jest suma 12 milionów zł.

Z inicjatywy Bydg. Oddz. ZSCh przy współpracy z Zakładami Elektr. Pomorza, zelektryfikowano w ub. r. 36 gromad; na ten cel przeznaczyło państwo 48 mil. zł. W roku bież przewidziane jest zelektryfikowanie dalszych 70 gromad.

24 ZAGRODY W ZŁOTNIKACH

22 km drogi dzieli Bydgoszcz od przodującej wsi samopomocowej Złotniki-Kujawskie, (pow. Gniewkowiec). Tu na dawniejszych polach dziedzica, wyrosły jak grzyby po deszczu wśród piętrzących się dookoła olbrzymich stert zbożowych 24 zabudowania. Działkowicze obejmą je niezadługo w posiadanie.

Robotnicy wiejscy, cieśle, pracują chętnie, bo zarabiają 9 — 10 tys. zł na dwa tygodnie. Gospodarze pomagają im ochotnie, aby jak najprędzej zamieszkać we własnych domach. Mury w 75% już są gotowe, jeszcze tylko wiązania, pokrycie dachu i w połowie października zostaną oddane do użytku.

Spółdzielnia ta wybudowała też w Drawsku największą w woj. pomorskim przechowalnię na 100 ton owoców. Wykonała spichrze i domy dla Państw. Zakł. Hodowli Roślin oraz magazyny Centr. Spółdz. Roln. ZSCh. Obecnie buduje 2 szkoły.

BYDGOSKI ODDZIAŁ SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO ZSCh pod dyrekcją inż. Ostrowskiego zdał egzamin na 5 z plusem. Zdobywa sobie zaufanie. **Niedawno zwracano się nawet do inżyniera Ostrowskiego z prośbą, aby przyjął budowę kościoła, ale ten po porozumieniu się z dyr. Centr. SBW w Warszawie — inż. Matuszakiem prośbie tej odmówił.**

Utwierdzeni w wierze, iż niewiele wody upłynie w Wiśle, a odbudujemy i przebudujemy wieś z drewnianej na murowaną, jedziemy do Gdańska.

Jotenka

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA

W dn. 19.8.48 r. w sali konferencyjnej NKW SL wygłoszony został odczyt na temat „Życie i twórczość Puszkina", przez kol. Br. Karnawalską.

WOJ. WARSZAWSKIE

Wydział Kobiecy Wojewódzkiego Zarządu SL w Warszawie komunikuje, że zostały wyznaczone konferencje aktywu kobiecego SL w powiatach: **Maków,** dnia 22.8.48 r. godz. 12; **Płońsk,** dnia 24.8.48 r. godz. 12; **Grodzisk,** 28.8.48 r. godz. 12; **Garwolin,** 31.8.48 r. godz. 12; **Radzymin,** 3.9.48 r. godz. 12; **Mińsk Maz.,** 5.9.48 r. godz. 12.

Wszystkie konferencje odbędą się w lokalach Stronnictwa Ludowego. Prosimy o przybycie na powyższe konferencje wszystkie członkinie Stronnictwa Ludowego. Tematem referatów będą sprawy organizacyjne oraz aktualne sprawy gospodarcze.

KIELCE

W Kielcach odbyło się trzecie zebranie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania SL i PSL. W zebraniu uczestniczyli: poseł **Rękas, Chaba, Maj i Niemiec** — SL. PSL reprezentowali: poseł **Jagiełło i Janicki.**

Stwierdzono, że w związku z uchwałami Zarz. Gł. ZSCh w sprawie spółdzielczości, prowadzona jest w terenie histeryczna propaganda o kołchozach. Postanowiono dementować te plotki i demaskować plotkarzy podkreślając, że ruch ludowy stawiał na spółdzielczość obecnie stoi na stanowisku szeroko pojętego rozwoju spółdzielczości, jako najwłaściwszej formy organizacji produkcji rolnej i podniesienia dobrobytu biedoty wiejskiej. Rozwój naszej spółdzielczości produkcyjnej na wsi nie naruszy w niczym własności chłopskiej.

Zapisz się na kurs budowlany

Kierownictwo Korespondencyjnych Kursów Budownictwa Zw. Młodz. Pol. zawiadamia, że w roku bieżącym prowadzi na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy następujące kursy:

1. **Korespondencyjny Kurs Budownictwa** przygotowuje do zawodu budowlanego, dokształca rzemieślników i techników we wszystkich działach budownictwa, służy fachową pomocą samodzielnie budującym się. Kurs rozpoczyna się 1 października br. i trwa 5 miesięcy. Zapisy do 1 września br.

Wymagane ukończenie 6 klas szkoły powszechnej.

2. **Korespondencyjny Kurs Rzemieślników Budowlanych.** Szkoli pracujących na wsi murarzy, cieśli i stolarzy budowlanych nie posiadających uprawnień. Kurs trwa 1 rok, po czym na podstawie bezpośredniego egzaminu uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze. Wymagana minimum 2-letnia praktyka na budowie. Zapisy przyjmuje się stale. W podaniach należy wyraźnie zaznaczyć, na który kurs zgłasza się kandydat.

Informacji udziela sekretariat za załączeniem znaczka pocztowego pod adresem: Korespondencyjne Kursy Budownictwa Zw. Mł. Pol., Warszawa, Mokotowska 3.

Pływająca wystawa

na okręcie

W Ministerstwie Żeglugi rozważany jest obecnie projekt, wysunięty przez Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów z inicjatywy poselstwa polskiego w Buenos Aires, dotyczący urządzenia pokazu polskiej produkcji na jednym ze statków naszej floty handlowej. Statek ten odwiedzałby zagraniczne porty w charakterze pływającej wystawy, propagującej polskie wyroby. Tego rodzaju imprezy były już organizowane przez niektóre państwa europejskie i cieszyły się dużym powodzeniem. Polska wystawa pływająca byłaby prawdopodobnie początkowo uruchomiona na wodach Europy północnej i północno-zachodniej.

—oOo—

Wydawnictwa - przewodniki

po Wystawie Ziem Odzyskanych

Dyrekcja Wystawy Ziem Odzyskanych doradza wszystkim przybywającym na Wystawę, aby przed jej zwiedzeniem zaopatrzyli się w „Krótki przewodnik po Wystawie", „Broszurę problemową", „Katalog Wystawy Z. O.".

Te wydawnictwa, których ceny są bardzo niskie, można nabyć we wszystkich kioskach Ingosu i u sprzedawców.

Pomagają one w orientowaniu się na terenach wystawowych i w zrozumieniu wielu przedstawionych tam problemów.

Będzin zwalcza pijaństwo

Magistrat Będzina wydał zarządzenie, zabraniające sprzedaży na terenie miasta napojów alkoholowych w dni wypłat, t. j. 1 i 15 każdego miesiąca. Zakazano również sprzedaży spirytualii młodzieży nieletniej oraz uczniom szkół średnich i powszechnych, bez względu na wiek.

Za wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu nakładane będą kary do 15 tys. zł lub 2 tygodni aresztu, a przy powtórzeniu wykroczenia — do 25 tys. zł lub 4 tygodnie aresztu.

Tym samym karom podlegają osoby napotkane w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym.

—:□:—

Chłopi mogą kupować

meble na raty

Państwowa Centrala Handlowa rozszerzyła ostatnio sprzedaż mebli na raty, udzielając dziewięciomiesięcznego kredytu również chłopom i przedstawicielom zawodów wolnych.

Wysokość kredytu dla chłopów ustala się każdorazowo na podstawie opinii Zw. Samopomocy Chłopskiej i urzędu gminnego. Analogiczną opinię co do stanu majątkowego i wypłacalności rzemieślników, lekarzy czy adwokatów wystawiają odnośne izby i zrzeszenia zawodowe.

Dodać należy, że sprzedaż mebli na raty dla świata pracy stale wzrasta, tak, że w ciągu ostatniego kwartału wyrażała się kwotą 200 milionów zł.

Odbudowa sanatorium

w Prabutach Warmijskich

Prace przy odbudowie sanatorium przeciwgruźliczego w Prabutach na Warmii trwają w dalszym ciągu i wszystko wskazuje na to, że otwarcie zakładu nastąpi jeszcze w okresie jesiennym br.

Sanatorium składa się z 28 budynków. Posiada własną bocznicę kolejową, stacje pomp, wieżę ciśnień i szereg nowoczesnych urządzeń technicznych i sanitarnych. Gmachy sanatorium mieszczą się w wspaniałym parku sosnowym. Ogółem jednorazowo może być pomieszczonych 2 tysiące chorych. Odbudowa sanatorium, które jest największe w Polsce prowadzona jest z kredytów Ministerstwa Zdrowia. (as).

W Mysłakowicach nie czyni się cudów

— tam produkuje się mocne lniane płótna

Jeśli jesteś na wczasach w okolicy Jeleniej Góry, nie zapomnij o Mysłakowicach, jeśli paradujesz w lnianym stroju — sprawdź, czy nie produkowany w Państwowej Fabryce Przemysłu Lniarskiego nr 11 „Orzeł".

Mysłakowice leżą na połowie drogi między Jelenią Górą, a Karpaczem. Nie pytaj jednak po drodze o Mysłakowice (ach te zmiany nazw) bo każdy zapytany wzruszy ramionami, puknie się palcem w głowę i.... źleś pan(i) trafił(a) — odpowie — u nas nie ma takiej miejscowości, ale zapytaj o Turońsk, a każdy ci wytłumaczy. Skręcisz potem 500 metrów na południowy - zachód od autostrady i spotkasz tablicę z napisem: „Mysłakowice", lecz przyjrzyj się lepiej, a przeczytasz z łatwością zamalowaną starą nazwę tej miejscowości: „Turońsk".

Nieco dalej widać okazałej wielkości komin i kompleks budynków fabrycznych.

Rozłożyły się one wygodnie u stóp Karkonoszy.

Po przeciwnej stronie fabryki jest stołówka dla pracowników i ich rodzin i żłobek dla niemowląt, sklepy spółdzielcze, „Dom Kultury", przedszkole, ambulatorium lekarskie, a wszystko pod nazwą „Orzeł".

Zresztą cała miejscowość żyje i rozwija się dzięki tej fabryce.

Mysłakowickie zakłady stanowią kombinat, w skład którego wchodzi: roszarnia, przędzalnia, tkalnia, bielnik, wykańczalnia i warsztaty mechaniczne. To wszystko można zobaczyć na miejscu — w Turońsku, nie... — zawsze mi się myli — chciałem powie dzieć w Mysłakowicach. Kto ma czas i ochotę może zwiedzić bielnik tkanin i wykańczalnię w Kowarach, także należące do mysłakowickiego kombinatu, a przy tym zobaczy słynną fabrykę dywanów smyrneńskich. Jest jeszcze i bielnik przędzy w Miłkowie.

„PALENIE SUROWO WZBRONIONE"

Palacze chcący zwiedzić fabrykę „Orzeł" muszą się przed tym dobrze napalić, bo na terenie zakładów spotkają się na każdym kroku z napisami: „Palenie — surowo wzbronione!", oraz plakatami, wyobrażającymi wielki pożar wielkiej fabryki, a u dołu olbrzymiej wielkości niedopałek, jako przyczyna pożaru.

Jeśli spróbujesz mimo wszystko zapalić papierosa, czy fajkę — podejdzie do ciebie strażnik zakładowy ze słowami: „Bardzo pana przepraszam, ale palenie u nas wzbronione!".

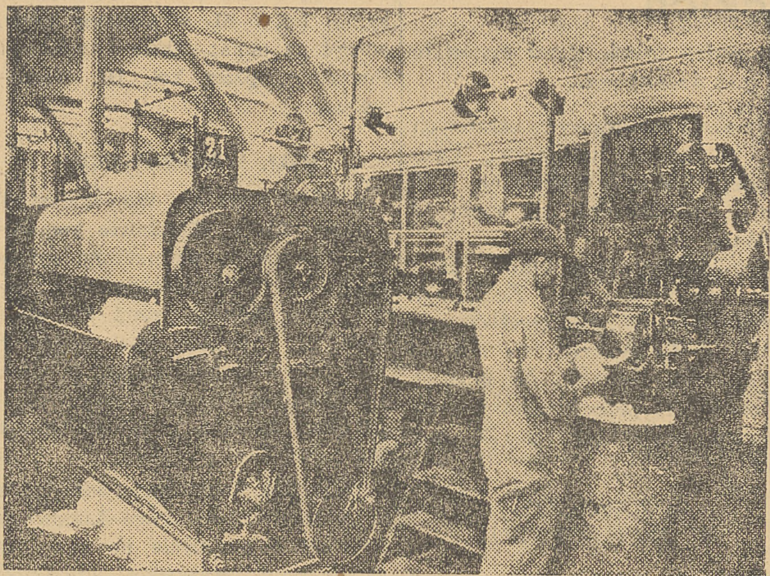
Nawet dyskretnie schowany papieros do rękawa nie ujdzie bacznej uwagi strażnika.

Po dokładnym i skrupulatnym wygaszeniu możesz zajść do fabryki.

„MASZYNY MĄDRE JAK LUDZIE"

W Mysłakowicach „obrabia się len trochę inaczej" niż to czynią nasze wiejskie gospodynie. Pod twardą jesień zbierają się kobiety z całej wsi, wyjeżdżają do pobliskiego lasu, tam kopią dół, rozpalają na dnie ognisko o wysuszywszy słomę lnianą, międlą przez kilka dni, aż oczy na wierzch wyłażą!

Tutaj robota jest zmechanizowana:



Zgrzeblarka w fabryce „Orzeł" w Mysłakowicach.

przy maszynie stoi robotnica i spokojnie podaje len do międlarki. Maszyna wszystko robi sama, podaje garście lnu coraz dalej i dalej, a w końcu oddaje innej robotnicy włókno już gotowe. „Nasze maszyny są mądre, jak ludzie — mówi z dumą ob. Osiepko — same wszystko robią".

25 KM NITKI NA 1 KILOGRAM

Później włókno przędzie się w innym dziale produkcji — w przędzalni. Nici są różnej grubości. Najlepsze gatunki są tak cienkie, że na jeden kilogram przędzy trzeba 25 kilometrów nitki.

Następnie przędzę się osusza i robi się płótno; piękne wzorzyste obrusy stołowe, kapy, serwety, materiały ubraniowe dla mężczyzn i kobiet itp.

Załoga fabryki „Orzeł" liczy 1.360 osób. Zakłady mają zorganizowane współzawodnictwo wewnętrzne i zewnętrzne.

Od 1 lipca robotnicy rozpoczęli współzawodnictwo z czeską fabryką lniarską w Trutnowie. Regulamin przewiduje punktowanie za przekroczenie wykonania planu, za wzrost wydajności na maszyno - godzinę i pracowniko - godzinę i na zmniejszenie procentu nieobecności robotnika przy pracy.

Współzawodnictwo będzie trwało trzy miesiące — i o ile nie zostanie wymówione, automatycznie przedłuży się na dalsze trzy miesiące.

Po zwiedzeniu całości zakładów możesz wejść do stołówki, zapalić papierosa i zjeść smacznego kotleta schabowego.

K. Baranowski

Wieś zelektryfikowana w ciągu 10 dni

Oto przykład, co znaczy dobrze zorganizowana gromada. Podczas, **gdy zainstalowanie elektryczności na wsi trwa przeciętnie od 2 do 3 miesięcy, mieszkańcy wsi Świeryż Doły, w pow. łowickim dokonali tej pracy w rekordowym czasie 10 dni.**

Ale też — jak opowiada jeden z członków gromady — z chwilą, gdy we wsi zjawili się monterzy SPB nikogo nie zabrakło przy stawianiu słupów i przeciąganiu przewodów. **„Baby zostawiły garnki, chłopy poprzylatywali z pola, a i dzieciaki wzięły się do roboty".**

Teraz wszyscy są zadowoleni. SPB z tempa robót przy elektryfikacji, a świeryżanie z tempa młocki, która z pomocą elektrycznej młockarni szybko zbliża się ku końcowi. Stary gospodarz pozbawiony w tym roku pomocy syna, który poszedł do wojska, cieszy się, że **w pół godziny młóci tyle, co dawniej przez cały dzień.**

Gospodynie bardzo są rade ze światła zainstalowanego na podwórzach i w oborach, gdyż usprawnia to bardzo zajęcia gospodarskie.

Entuzjaści energii elektrycznej myślą już o nowych ułatwieniach pracy z pomocą elektryczności, a zamiłowany hodowca pszczół — Józef Kosiorek projektuje nawet ogrzewanie elektrycznością uli pod czas silniejszych mrozów.

Przykładem dla Świeryża jest sąsiednia wieś Bolimów, gdzie w stosunkowo krótkim czasie uruchomiono 20 silników elektrycznych, poruszających maszyny rolnicze, zelektryfikowano tartak, a ostatnio zaprojektowano budowę cegielni, aby wykorzystać istniejące tu pokłady gliny. Młodzież tej wsi z zapałem słucha radia i ogląda filmy, wyświetlane przez kino objazdowe.

Coraz to nowe wiejskie komitety zgłaszają swój udział w akcji. Prowadzi się intensywną robotę elektryfikacyjną w powiatach: łowickim, kutnowskim, rypińskim i płońskim.

Koszty elektryfikacji przypadają ce na rolnika wahają się w zależności od warunków lokalnych i terenu zabudowy wsi od 4 — 14 tys. zł na 1 ha i są obliczane w zależności od ilości posiadanej przez każdego gospodarza ziemi.

Kursy oświatowe polskiej YMCA

Polska YMCA prowadziła w ciągu całego roku kursy oświatowe dla swych członków. Były to kursy języków: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, oraz kursy zawodowe: księgowości, stenografii i poprawnego stylu języka polskiego. Kursy miały charakter semestralny (trwały po 4 miesiące). Liczba słuchaczy w ostatnim semestrze wynosiła 1.500 osób. Wykładało 15 nauczycieli szkół średnich. Warunkiem przyjęcia na kurs było posiadanie małej matury, lub zdanie egzaminu kwalifikacyjnego. Przy końcu semestru obowiązywały egzaminy, absolwenci otrzymywali świadectwa. Poziom kursów kontrolowany był przez Kuratorium OS.

Kursy ukończyło około 75 proc. zapisanych.

W przyszłym roku szkolnym projektuje się zorganizowanie — oprócz innych kursów — specjalnych kursów pisania na maszynie.

RADIO

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA

7.00 Syg. czasu. 7.05 Konc. z Poznania. 8.00 Dzien. por. 8.30 Muz. pop. 9.00 Nab. z kośc. w Kurniku. 10.00 „Służba Polsce", aud. 11.57 Syg. czasu. 12.04 Por. symf. W przerwie: Radiokronika. 13.30 Zagadka radiowa. 13.40 „Miasto — wsi". 14.25 Przegl. aud. przyszł. tyg. 14.30 „Białe fartuszki". 15.30 Kapela lud. 16.00 „Poezja szwedzka". 16.10 Franc. muz. 16.40 Aud. muz. dla dzieci. 17.00 „Mówi WZO". 17.05 Podw. przy mikrof. 18.35 „Nocleg w Apeninach". 18.55 „Melodie świata". 19.20 Konc. życz. 19.50 „Europa polskim górnikom", aud. muz. 20.20 „Z życia Zw. Radz.". 20.50 Muz. z płyt. 20.58 Kom. met. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 Poeta-rewol., aud. 22.15 Muz. tan. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muz. tan.

SPORT

Igrzyska sportowe Zw. Zawodowych w Warszawie

Walki bokserskie

Drugi dzień turnieju bokserskiego Zw. Zaw. cieszył się mniejszym zainteresowaniem niż walki przedbojowe w czwartek.

Turniej rozpoczęło spotkanie w **wadze muszej** pomiędzy Lindnerem (Spoż.) i Krajewskim (Chem.). Po wyrównanej walce na pkt. wygrał Lindner. W następnej walce tej wagi spotkali się młodzi zawodnicy Sylwester (Cukr.) i Tyński (Budowl.). Sylwester wygrał walkę. Kargiel (Włókniarze) wypunktował pewnie Majcherczyka (Górnicy). Górawski (Metal.) zwyciężył w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika.

Waga kogucia: Kujawa (Spółdz.) wygrał na pkt. niespodziewanie z Kleinem (Kolej.). Młody Kujawa wygrał zasłużenie. Brzózka (Chem.) wygrał pewnie na pkt. z ambitnym Ciupką (Cukr.). Grzywocz (Górn.) był lepszy od Rudnera (Metal.) i wygrał walkę na pkt. Stanikowski (Włókn.) pokonał na pkt. Kurowskiego (Samorz.).

W. lekka: Krysiak (Chem.) wygrał z Kowalskim (Leśnicy). Kottaś (Samorz.) wygrał w III r. przez dyskwalifikację przeciwnika. Stefaniak (Włókn.) wygrał na pkt. z Zorembikiem (Górn.).

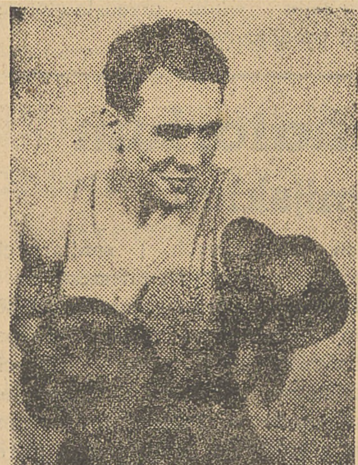
Rademacher (Metal.) wygrał na pkt. z Kaźmierczakiem (Kolej.).

W. półśrednia: Borowski (Spółdz.) pokonał przez k. o. w II r. Szczepkowskiego (Odzież.). Grądkowski (Budowl.) wygrał na pkt. z Maciejczykiem (Chemicy).

Wiadomości z różnych stron

ZATOPEK TRIUMFUJE

Zatopek ukazał się znowu na bieżni praskiej po swych triumfach olimpijskich. Tym razem na 5.000 m pokonał na stadionie Masaryka prawie o pół okrążenia Szweda Albertsona w czasie 14:21,4. Na tych samych zawodach Amerykanin Standish w skoku wzwyż skoczył lepiej niż na Olimpiadzie o 2 cm.



Antkiewicz, zdobywca medalu brązowego na XIV Olimpiadzie.

NOWY KLUB SPORTOWY WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu powstaje nowy potężny klub sportowy ZS „Gwardia". Do sekcji bokserskiej nowego klubu zgłoszenia podpisali znani zawodnicy, jak: Symonowicz, Włodek, Kupisz i inni. W sekcji piłkarskiej tego klubu grać będzie Krzyk w bramce.

PRIMO CARNERA W BRAZYLII

Były mistrz świata w boksie, Włoch Primo Carnera udaje się do Brazylii, gdzie walczyć będzie, jako zapaśnik w wolnoamerykańskiej walce. Carnera dostaje za swoje turnee brazylijskie 30 tys. dolarów.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE